



Nasz Wspólny Śląski Dom



43-250 Pawłowice ul. Mickiewicza 43
tel.: 574 890 320
e-mail: nasz.wspolny.slaski.dom@gmail.com,
[http:// www.nwsd.pl](http://www.nwsd.pl)



Rybnik, dnia 14 lipca 2019 r.

Kuria Metropolitalna ul. Jordana 39 40 -043 Katowice
Proboszcz Parafii Katedralnej Chrystusa Króla ul. Plebiscytowa 49 A 40- 041 Katowice
Ks. prof. Henryk Olszar Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego ul. Jordana 18 40 – 043 Katowice
Gość Niedzielny Redaktor Naczelny Ks. Adam Pawlaszczyk
Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego ul. J. Ligonía 45 40- 037 Katowice
Wojewoda Śląski ul. Jagiellońska 25
Urząd i Rada Miasta Katowice ul. Młyńska 4 40 – 098 Katowice
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ul. Krakowskie Przedmieście 15/17 00 – 071 Warszawa

Dotyczy: Panteonu Górnośląskiego w podziemiach Katedry Chrystusa Króla w Katowicach.

Inicjatywa utworzenia Panteonu Górnośląskiego jest słuszna i chwalebna ponieważ wychodzi naprzeciw oczekiwaniom większości społeczeństwa.

W związku z decyzją „ O tym , kto znajdzie się ostatecznie w Panteonie Górnośląskim , zadecydują ostatecznie mieszkańcy regionu.” Informację tej treści wraz z ramowymi założeniami projektu , podał Gość Niedzielny w nr 15 ,14 kwietnia 2019 r w artykule „ Nie pomnik i nie cmentarz ”.

Świadomi ważności problemu nadsyłamy życiorysy wyjątkowych postaci wpisujących się w historię regionu.

Aby zrozumieć dzieje Górnego Śląska i ludzi tu mieszkających trzeba sięgnąć po opis dokonań przodków i to w horyzoncie czasowym od zarania dziejów. Opis nasz dotyczy postaci znanych w kraju , na Górnym Śląsku jak i tylko w środowisku lokalnym. Szeroko prezentowana różnorodność postaci pozwala lepiej zrozumieć meandry chwały i niedoli Śląska i jego mieszkańców. Bez takich założeń postrzeganie Górnego Śląska będzie spaczona.

Panteon Górnośląski musi być stworzony w oparciu o kryteria Sprawiedliwości i Prawdy.

Sprawiedliwość wymaga, aby przedstawić to co się należy byłym i obecnym mieszkańców Tej Ziemi.

Prawda nie może być zmanipulowana pod oczekiwania nie w pełni reprezentacyjnej grupy osób, aktualnych decydentów.

Podkreślamy, że w naszym rozumieniu ekspozycja postaci w Panteonie musi być wierna nauczaniu Chrystusa , który jest prawdą. Zobowiązuje do tego również miejsce – Katedra Chrystusa Króla.

Wszystkie lata naszej działalności wiążą się z realizacją słów apostołów „ Nie możemy nie mówić tego co widzieliśmy i słyszeliśmy „

Nie związani byliśmy z żadnym ośrodkiem władzy zarówno państwowej jak i partyjnej. Nie wiążą nas żadne zobowiązania , co pozwala nam pisać tak jak jest.

Żyjemy po to by dać świadectwo prawdzie. Dowodem tego są dokumenty zawarte na stronie www.nwsd.pl.

Panteon ... będąc ścieżką edukacyjną musi obiektywnie i obszernie prezentować sprawy dotychczas zaniedbane lub celowo zmanipulowane lub przemilczane , w tym zwłaszcza :

- sprawy narodowościowe w czasie okupacji - problem Volkslisty w kontekście zaleceń prawowitego Rządu na uchodźstwie oraz śląskich władz kościelnych, tym bp S. Adamskiego,
- ruch antyfaszystowski na Górnym Śląsku ,
- Tragedię Górnośląską ,

- patriotyczny ruch podziemny po zakończeniu wojny.

Uważamy, że mnogość propozycji spowoduje konieczność pominięcia wielu problemów oraz życiorysów.

Z tego powodu wnioskujemy, aby nadesłane przez społeczeństwo materiały, które nie będą prezentowane w ekspozycjach – zostały zebrane w odrębnym opracowaniu w formie książkowej.

Udostępnienie tego opracowania społeczeństwu powinno nastąpić w sposób umożliwiający łatwy dostęp do niego.

Przykładowo może to być zrealizowane poprzez biblioteki oraz dzięki środkom komunikacji społecznej / telewizja, radio, prasa, internet, wystawy /. Wybrane osoby i zdarzenia w przypadku niezakwalifikowania ich jako godnych do przedstawienia w Panteonie mogą być wykorzystane do nadania im nazw ulicom, placom, szkołom, przedszkolom, obiektom kulturalnym itp. W celu spowodowania większej integracji społeczeństwa na Śląsku niezbędnym jest zwłaszcza przedstawienie życiorysów osób, które w minionym okresie z różnych powodów były przemilczane lub nawet szkalowane, na przykład śląscy „żołnierze wyklęci”. Wiedza o nich w zasadzie nie istnieje w społeczeństwie polskim. Aktualny stan nazewnictwa ulic, placów itd. ... Śląska upoważnia do stwierdzenia, że poziom historycznej edukacji regionalnej uprzednich i obecnych decydentów uznać można za żenujący. Wyraża się nadzieję, że niniejsze przedstawienie sylwetek wybitnych ludzi Tej Ziemi spowoduje postrzeganie regionu, jako bogatego w ludzi czynu i postaw patriotycznych. Przedstawione życiorysy opierają się na wielu źródłach zarówno pisanych jak i znanych z autopsji. Ze względu na charakter opracowania podano tylko niektóre źródła informacji. W dobie internetu łatwo można rozszerzyć wiedzę na temat postaci proponowanych do umieszczenia w Panteonie do czego zachęca się gorąco. Wyraża się przekonanie, że nastał czas na dobrą zmianę w propagowaniu rzetelnej wiedzy historycznej o regionie.

Zespołowi opracowującemu Projekt Panteonu Górnos Śląskiego życzymy darów oraz owoców Ducha Świętego, celem stworzenia dzieła na miarę oczekiwań społecznych. Bóg zapłać za podjęcie się nadzwyczaj trudnego zadania.

Stowarzyszenie Nasz Wspólny Śląski

Wiceprezes / - / Paweł Helis

Sekretarz / - / Rudolf Kołodziejczyk

www.nwsd.pl

Stowarzyszenie Sprawiedliwość i Prawda

Prezes / - / Alojzy Motyka

Sekretarz / - / Artur Oleksiński

i.sprawiedliwosc@op.pl

Rybnik, dnia 14 lipca 2019 r.

Załącznik do pisma
dotyczącego Panteonu Górnośląskiego
w podziemiach
Katedry Chrystusa Króla w Katowicach
z dnia 14 lipca 2019 r.

Proponowani do Panteonu Górnośląskiego

	Strona
1. Gołęzyce / Gołęszyce /	4
2. Cyryl i Metody	5
3. Mieszko Płatonogi	6
4. Brat Rudolf – Cysters	7
5. Książę Jan II Dobry.	8
6. Juliusz Roger	9
7. Karol Godula	10
8. Pius X	11
9. Alfons Pojda	12
10. Henryk Sławik	13
11. Pelagia Konsek	14
12. Artur Trunkhardt	15
13. Wilhelm Kula	16
14. Jerzy Ziętek	18
15. Wilhelm Szewczyk	19
16. ks. Henryk Joško	20
17. Jerzy Kucharczyk	21
18. Alojzy Frelich	22
19. Śląscy Antyfaszyści	23
20. Tragedia Górnośląska	24
21. o. Alojzy Motyka	26
Podsumowanie	28

1. Gołęzyce / Gołęszyce /

Rdzenni mieszkańcy Ziemi Górnośląskiej wywodzą się od Gołęźców. Tak twierdzi

między innymi ikoną śląskich historyków Alfons Mrowiec. Potrzeba uhonorowania swoich przodków jest więc oczywista..

Informując o pierwszym pewnym i niekwestionowanym źródle pisanym o Gołęzycach / Gołęzycach, Gołęszycach / należy wskazać na Geografa Bawarskiego.

Jego opracowanie z IX wieku ma charakter rzeczowej i rzetelnej narracji szpiegowskiej opisującej kraje i regiony z północnej strony Dunaju. Wymieniono w tym dokumencie nazwy plemion śląskich - Służanie, Dziadoszanie, Opolanie, Gołęzyce oraz Lupiglaa / prawdopodobnie Głubczanie z okolic Głubczyc/ - z ilością grodów jakie posiadały. Gołęzyce zajmowali głównie tereny górnej lewobrzeżnej Wisły oraz Odry / obie strony/ , a więc Górny Śląsk i posiadali pięć „civitas” czyli grodów z terenem wokół nich . Najbardziej znane ich grody na terenie państwa polskiego znajdowały się w Lubomi oraz Raciborzu. W Lubomi, koło Wodzisławia Śląskiego, już w VII/ VIII wieku istniało potężne grodzisko należące do ludu słowiańskiego nazywanego Gołęzycami / na jego określenie używane są też nazwy zbliżone/. Zachowane do dziś grodzisko , posiada liczące kilkaset metrów długości wały obronne , których fragmenty do chwili obecnej są wysokie na 6 metrów . Wskazuje , że w okolicy grodu była prowadzona intensywna gospodarka , a poziom cywilizacyjny mieszkańców był wysoki. Tak ogromne prace ziemne mogło wykonać tylko liczne , dobrze zorganizowane plemię , zamieszkujące na obszarze rzędu kilku tysięcy kilometrów kwadratowych. Na przyjęcie tak znacznego terytorium zamieszkania przemawia fakt konieczności zapewnienia żywności dla ludzi wznoszących grodzisko. Upadek grodu będącego być może dawną stolicą plemienia datuje się na lata 874 - 885 , przy czym dla wykazania udokumentowanych źródeł wskazujących na istnienie Gołęzyców , mniej istotne jest kto dokonał jego spalenia i zniszczenia.

Wskazywanie na wojska Rzeszy Wielkomorawskiej / Świętopełka / najpotężniejszego państwa środkowej Europy w tym czasie utwierdzić może jedynie w przekonaniu, że Gołęzyce byli odrębnym plemieniem , na tyle silnym, aby przeciwstawić się ówczesnej potędze militarnej. Wielce wymowny jest brak należytego upublicznienia faktu istnienia i roli , jaka odegrało grodzisko w Lubomi przez historyków niemieckich . Powstanie w IX wieku i późniejszy rozwój grodu w niedalekim Raciborzu zamieszkiwanym również przez Gołęszyców , wskazuje że plemię protoplastów Górnoślązaków nie wyginęło . Wprost przeciwnie rozrastało się i rozprzestrzeniało głównie w kierunku północnym. Następowoło wzajemnie przenikanie się ludności plemienia Gołęszyców i pokrewnego plemienia Opolan. Dynamiczny rozwój Raciborza , który stał się jednym z najważniejszych miast śląskich i polskich , jest historycznie solidnie udokumentowany. Brak informacji o totalnym ludobójstwie Gołęszyców , którzy zamieszkiwali terytorium pomiędzy górną Odrą i Wisłą oraz najbliższe tereny lewobrzeżnej Odry oraz dorzecza Olzy . Na terenie obecnych Czech zamieszkiwali oni w pasie ziem wzdłuż linii Cieszyn – Krnov - - Opawa. Kilka kilometrów od Cieszyna w Czechach znajduje się pozostałość po grodzie Gołęszyców . Aktualnie jest tam Archeopark Kocobędz – Podobora . Miejsce to uznawane jest za praosadę Cieszyna . W 1202 roku powstało Księstwo Opolsko – Raciborskie, ze stolicą w Opolu . W 1336 powstało Księstwo Opawsko – Raciborskie, co wskazuje na utrzymywanie się świadomości jedności plemiennej. Fenomenem historycznym jest , że ludzie właśnie z tych terenów deklarują aktualnie przynależność do Narodu Śląskiego , niezależnie od tego, czy zamieszkują tereny Polski czy Czech. To Gołęzyców i Opolan uznać należy za protoplastów Górnoślązaków, Badania archeologiczne grodu w Lubomi wykonano przed i po II wojnie światowej. Znaleźiska znajdują się w muzeum w Wodzisławiu Śląskim oraz Muzeum Górnośląskim.

Źródła: Ziemia rybnicko – wodzisławska , rozdział 5 Zarys dziejów – Alfons Mrowiec, Katowice

1970 r. Naród Śląski , R. Kołodziejczyk, P.Helis – NOS 2012 r. Wikipedia

2. Cyryl i Metody

Doceniając dotychczasowy dorobek misyjny braci Cyryla i Metodego książę Rościsław zaprosił ich na Morawy. Papież Hadrian II udzielił błogosławieństwa dla ich metod pracy na rzecz krzewienia chrześcijaństwa pośród Słowian. Papież pozwolił też wyświęcić na kapłanów dużą grupę uczniów Cyryla i Metodego. Dwaj święci bracia tworzyli pisane zrzęby języków słowiańskich. Św. Cyryl przetłumaczył Ewangelie i Psalmi na język starocerkiewno-słowiański. Od św. Cyryla bierze swą nazwę alfabet zwany cyrylicą.

Cyryl i Metody działając na obszarze państwa Wielkomorawskiego, w skład którego wchodził Górny Śląsk , wprowadzili go na drogę chrześcijaństwa. Utrwaliło się już dość powszechne przekonanie, że Święci , a zwłaszcza ich pomocnicy chrzcili tutaj naszych przodków. Według tradycji w Rybniku chrzcili mnich Osław z Moraw , uczeń św. Metodego

Papież Hadrian II mianował Metodego arcybiskupem Moraw i Panonii. Można więc postawić hipotezę, że pierwszym arcybiskupem na Górnym Śląsku był właśnie ten Święty.

Arcybiskup Metody zmarł w roku 885 w Velehradzie na Morawach. Miasto to było ośrodkiem krzewienia wiary oddziałującym także na Górny Śląsk . Dowodem jest podkreślenie jego roli w hymnie śląskim występującym w Czechach – wiarę , ducha dał Velehrad . Działalność świętych na polu kultury - zapoczątkowała rozwój języka i piśmiennictwa słowiańskiego. Praca misyjna była trudna za sprawą duchowieństwa germańskiego , które posuwało się do drastycznych środków , aby ich usunąć z obszarów państwa Wielkomorawskiego. Przykładowo arcybiskup Salzburga, uwięził Św. Metodego na dwa lata oskarżając go o herezję. W ostatecznym rozrachunku ówczesny papież Jan VII uznał nauki Metodego za prawowierne.

Cyryl zmarł w Rzymie 14 lutego 869 r., a dzień Jego śmierci obchodzony jest jako wspomnienie Świętych Braci zarówno w kościele rzymskokatolickim jak i prawosławnym. Dokonania Cyryla i Metodego uważane są za wzór chrześcijańskiej doskonałości , wolnej od partykularyzmu , uprzedzeń rasowych, czy narodowej pychy. Realizując swoją misję odwoływali się do naturalnych uczuć ludzkiego serca . Europa, w tym Salzburg czeka na ponowną , pełniejszą chrystianizację . Górny Śląsk zawsze silny wierze może w tym mieć znaczący udział.

Misjonarzy docenili Słowacy , którzy uznali ich patronami swojego państwa. W dniu imienin Cyryla i Metodego przypadających tam 5 lipca obchodzą święto narodowe.

Papież Jan Paweł II uznał ich w 1980 roku za patronów Europy, a UNESCO rok 1969 ogłosiło rokiem obu braci w związku z 1100 leciem śmierci Cyryla ! Specjalnie napisany przez Papieża J.P. II list Apostolski poświęcony tym Świętym dobitnie świadczy o ich wielkości. W liście tym z 1980 r. JP II napisał :

„Cyryl i Metody spełniali posługę misyjną w jedności zarówno z Kościołem Konstantynopolitańskim, przez który zostali posłani, jak i z Rzymską Stolicą św. Piotra, przez nią potwierdzeni. Było to wyrazem jedności Kościoła, która za czasów ich życia i działalności nie została dotknięta nieszczęściem rozłamu między Kościołem Wschodnim a Zachodnim chociaż stosunki między Rzymem a Konstantynopolem były już nacechowane pewnymi napięciami”.

Podkreślać należy stale, że działając w ramach „ Kościoła Wschodniego' pozostawali w pełnej jedności z Kościołem Zachodnim.

W czasach powszechnie uznawanej potrzeby ekumenizacji i ponownej chrystianizacji Europy powoływanie się na dokonania tych świętych jest konieczne i celowe.

Dobre i chwalebne będzie powoływanie się w Panteonie Górnośląskim na Braci

Sałuńskich , jako tych co zapoczątkowali wcielanie Ewangelii na ziemiach Górnego Śląska.
Źródła: Wikipedia. m.DEON.pl .Niedziela 39/2004 , edycja łowicka ks. P. Staniszewski – Św. Cyryl i Św. Metody – Apostołowie Słowian.M. Szołtysek – Rybnik nasze gniazdo. 1997 r.

3. Mieszko Płatonogi.

Od 1173 roku był księciem Raciborskim i od tego okresu ziemia rybnicka stanowiła część księstwa raciborskiego . Dzięki niemu Rybnik zaistniał w pisanych materiałach źródłowych .

Nastąpiło to za sprawą fundowaniu wraz z żoną w 1202 roku klasztoru norbertanek . Zakonnice w wyniku decyzji jego syna Kazimierza zostały przeniesione z Rybnika do Czarnowasów. Tenże Kazimierz posiadał już na swojej pieczęci w 1222 r. złotego orła na błękitnym / niebieskim / tle , które to symbole i barwy przetrwały do dzisiaj , jako przynależne do Górnego Śląska.

W roku 1202 Mieszko Raciborski zwany Płatonogi , uznając się za spadkobiercę Jarosława Opolskiego, wcielił do swoich włości Księstwo Opolskie. Spowodowało to, że stał się władcą całego Górnego Śląska i począł tytułować się księciem opolskim. Z pewnymi wyjątkami trwało to aż do wymarcia Piastowiczów raciborsko -opolskich w roku 1532 . . . Silny związek z górnym Śląskiem miał miejsce w związku z tym, że urzędował głównie w Raciborzu.

Data 25 listopada 1202 jest wykazana w bulli Papieża Innocentego III , zatwierdzającej granice państwową pomiędzy Księstwem Śląskim (późniejszym Dolnym Śląskiem), a Księstwem Opolsko-Raciborskim (później obszar ten oficjalnie nazywano Górnym Śląskiem).

Uregulowania bulli papieskiej , a nie królów , są dowodem , że oba państwa śląskie uznać należy za całkowicie suwerenne.

Własna śląska moneta / Płatonogiego/ , tak zwane brakteaty z napisem Milost , dodatkowo podkreślała niezależność.

W 1210 roku został również księciem krakowskim. Jako Piast Śląski , uzyskał oficjalnie suwerenność terytorium na którym panował.Co więcej Mieszko Płatonogi był podobno koronowany.

Źródła:Historia Górnego Śląska , Gliwice 2011 r., Ziemia rybnicko – wodzisławska , rozdział 5
Zarys dziejów – Alfons Mrowiec, Katowice 1970

4. Brat Rudolf – Cystersi.

Oddając chwałę Bratu Rudolfowi , należy ją ściśle wiązać z Zakonem Cystersów bardzo zasłużonym dla Śląska. Cystersi gdziekolwiek się pojawili , zyskiwali przychyłność władców jak i prostego ludu.

Nie dziwi więc fakt szybkiego powstawania ich klasztorów w Henrykowie, Kamieńcu Ząbkowickim , Krzeszowie oraz żeńskiego klasztoru cystersów w Trzebnicy.

Dzięki pracy i modlitwie byli bliżej ludzi niż jakikolwiek inny zakon. A fachowcami byli wspaniałymi w podstawowych zawodach: rolnika, hutnika, hodowcy ryb , budowniczego itd. Na Śląsku osuszali bagna, zagospodarowywali nieużytki, wykorzystywali rzeki . Działalność ta była wzorem do naśladowania dla okolicznych mieszkańców i jej wpływ na gospodarkę oraz poziom życia był zbawienny.

W 1258 roku za sprawą księcia Władysława przybyli do Rud mnisi zakonu cystersów z Jędrzejowa rozpoczynając chwalebne dzieło prowadzenia ludzi do zbawienia wiecznego oraz lepszego życia na ziemi.

Wystawiony słynny akt fundacyjny stwarzał dogodne warunki dla wszechstronnego rozwoju klasztoru , a przez to okolicznych ziem.

Twierdzenie to znajduje szerokie uzasadnienie w książce Augusta Potthast. „Historia dawnego klasztoru cystersów w Rudach na Górnym Śląsku”. Rudy 2008 r.

Klasztor prowadził w późniejszych wiekach przedsięwzięcia przemysłowe / przemysł żelazny, kuźnia miedzi, huta szkła , potażarnia, smolarnia, gorzelnia, winiarstwo. Do dzisiaj w użyciu jest nazwa Góra Winna w Zwonowicach leżących obok Rud. Podkreślić należy wysoki poziom nauczania w szkole ludowej oraz średniej.

Do przyklasztornego kościoła w Rudach ciągnęły pielgrzymki, aby modlić się pod cudownym obrazem Rudzkiej Madonny z Dzieciątkiem.

W cysterskim klasztorze w Rudach Raciborskich około 1270 roku Brat Rudolf napisał podręcznik dla spowiedników będący swego rodzaju „katalogiem magii „.

Brat Rudolf był cystersiem prawdopodobnie pochodzenia francuskiego. Można również rozważać, że był Niemcem o czym świadczy jego imię, lub miał korzenie śląskie . Za tym ostatnim stwierdzeniem przemawia fakt, że dogłębnie znał język występujący w okolicy klasztoru w Rudach.

W podręczniku mającym 53 rozdziałki omówił magiczne praktyki stosowane przez tutejsze kobiety, o które powinien dopytywać się spowiednik ze względu na ich bałwochwalstwo . Jego zalecenia upoważniają do twierdzenia , że był zbieraczem i odkrywcą folkloru górnośląskiego. Stworzył wspaniałe źródło wiedzy o kulturze ludowej naszych przodków .

Analizę tekstu unikatowego podręcznika dokonał E. Karwot w liczącej blisko 200 stron książce „Katalog magii Rudolfa. Źródła etnograficzne XII wieku. PTL Wrocław 1955 r.

Jest to drugie dzieło obok Księgi Henrykowskiej powstałe w tych latach na Śląsku, a mające znaczenie ogólnopolskie, a nawet europejskie.

Mamy w tym dziele bogactwo wiedzy folklorystycznej , nieocenione źródło wiedzy o poziomie

cywilizacyjnym i kulturze naszych przodków.

Pomimo upływu około 750 lat, formie szczątkowej niektóre elementy dawnego folkloru występują na naszej ziemi. Tubylcy, zwłaszcza starsi doskonale wiedzą co to „goik” i „kroszonka”. Dopiero w XV wieku literatura tego typu pojawiła się w Małopolsce. Oznacza to ówczesną wiodącą pozycję ziemi śląskiej w stosunku do innych terenów Polski.

Źródło inne : Z. Zielonka, Śląsk: ogniwo tradycji. Wydawnictwo „Śląsk” Katowice 1981 r.

5. Książę Jan II Dobry

Książę opolski urodzony 1460, zmarł w 1532 r. w Raciborzu.

Będąc naszym dobrym gospodarzem, miał wolne środki finansowe, które pozwoliły mu wykupić przyległe do jego dóbr tereny. W wyniku tego i innych zdarzeń, za swojego życia stał się właścicielem niemal całego Górnego Śląska. Jego władza nie obejmowała jedynie ziemi cieszyńskiej.

Dokonał połączenia księstwa raciborskiego z opolskim w jeden organizm polityczno-gospodarczy, mający wiele atrybutów państwa. Dla porównania obszar jego włości wynoszący około 12 tysięcy kilometrów kwadratowych był większy od obszaru plebiscytowego - 10,5 tysięcy kilometrów kwadratowych. Wszechstronny rozwój swoich ziem spowodował między innymi bardzo dobrym ustawodawstwem i poszanowaniem swoich wszystkich poddanych.

Przykładowo w roku :

- 1526 wydał w Bytomiu / wspólnie z księciem Krnowskim / przywilej wolności górniczej,
- 1528 – ogłosił Ordunek Górny – ustawę górniczą regulującą prawa i obowiązki gwarków, uznawaną za pierwszy dokument kodyfikujący prawodawstwo w górnictwie. Między innymi ustanowił : sąd górniczy, obowiązek wpłacania przez górników co tydzień pieniędzy na potrzeby chorujących współpracowników / nowatorskie to rozwiązanie w pewnym zakresie wyprzedziło o kilka wieków wprowadzenie przez Bismarcka obowiązkowych ubezpieczeń społecznych !/ , wysokość płac, czas pracy itd.

Ordunek ... został napisany w języku zrozumiałym przez poddanych, czyli był to język tutejszy, powszechny w użyciu / swoista mozaika słów : polskich, czeskich, typowo śląskich oraz niemieckich /.

W 1531 wprowadził w życie Przywilej Ziemi Księstwa Opolsko – Raciborskiego, swoistą Konstytucję Górnego Śląska wyprzedzając prawodawstwo innych krajów o setki lat np. pierwszą na świecie demokratyczną Konstytucję Amerykańską.

Dokument napisano w języku czeskim niewiele różniącym się w tym czasie od mowy Ślązaków.

Początek Przywileju ... stwierdzał równość praw dla wszystkich mieszkańców Księstwa : bogatych i biednych, miejscowych i obcych, zobowiązując ich do znajomości postanowień tam zawartych !.

Każdy mieszkaniec był zobowiązany do obrony granic Księstwa – Jan II Dobry został mianowany przez cesarza Ferdynanda I dowódcą obrony Górnego Śląska przed Turkami. Zamki i miasta miały być obsadzone ludnością miejscową.

Określono wspólny sztandar, na którym widniał złoty orzeł w złotej koronie na niebieskim polu, a także wspólną pieczęć z tym samym godłem. Od tego czasu barwy: złota / żółta/ i niebieska są stosowane w herbach miast i gmin, a także przyjęto je jako barwy sztandaru Górnego Śląska, aż po dzień dzisiejszy.

Starostów zobowiązano do przekazywania pieniędzy na szkoły. Wszystkim mieszkańcom

przysługiwało prawo składania skarg pisemnych na ręce namiestnika oraz apelacji do Sądu Ziemińskiego w Opolu itd.

Powyższe uregulowania wpisują się doskonale w podstawowe cele zawarte w preambule Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki wprowadzonej w życie w marcu 1789 roku , a mianowicie ”..... ugruntowania sprawiedliwości, zapewnienia spokoju wewnętrznego , umożliwienia wspólnej obrony, popierania ogólnego dobra i zagwarantowania dobrodziejstw wolności ... ,, .

Dokonania Jana II Dobrego podsumować można stwierdzeniem - cudze chwalicie , swego nie szanujecie.

Źródła: Historia Górnego Śląska, Gliwice 2011;D. Jerczyński , Historia ... Mega Press II , Katowice 2013; Wikipedia; Ziemia rybnicko-wodzisławska, 1970; www.poczet.com.

6. Juliusz Roger

Urodził się w 1819 r koło Ulm w Niemczech, zmarł w 1865 roku podczas polowania w Rachowicach koło Rud Raciborskich

Zdobył stopień doktora nauk medycznych, potem specjalizację w dziedzinie okulistyki- zamierzał poświęcić się pracy naukowej na uniwersytecie w Tybindze.

Książę raciborski Wiktor I w celu podniesienia zdrowotności ludności zamieszkałej na terenie swego księstwa zaprosił młodego lekarza do swej posiadłości w Rudach Wielkich.

Główny powód zaproszenia to działania na rzecz walki z epidemią tyfusu głodowego . Wybuchła ona w wyniku klęski nieurodzaju - głównie ziemniaków. Od 1846 r. przez trzy lata w wyniku suszy , a potem obfitych deszczów generalnie nie było zbiorów ziemniaków. Powiat rybnicki należał do najbardziej dotkniętych klęską głodu , co spowodowało epidemię .

Niektóre wsie straciły jedną trzecią mieszkańców . Ogółem w powiecie rybnickim na tyfus połączony z głodem umarło przeszło 10 tysięcy osób spośród niecałych 60 tysięcy mieszkańców . Sieroctwo dotknęło tu ponad 1600 dzieci .

W sumie około 9 tysięcy sierot górnośląskich umieszczono w głębi Niemiec.

Roger nie ulął się groźby zakażenia i przybył na Górny Śląsk w 1847 , gdy zaraza szalała z ogromnym natężeniem. Natychmiast przystąpił do obowiązków i stał się bardzo ofiarnym lekarzem . Był człowiekiem wyjątkowo wrażliwym na ludzką biedę i stale upraszał księcia Wiktora o pomoc materialną dla swoich najuboższych pacjentów . Zazwyczaj prośby jego były spełnione, a rozmiar pomocy był duży. Pozwoliło mu to budować z dodatkowym wsparciem społecznym ,szpitale w Rudach, Pilchowicach i Rybniku. Ten ostatni , jak na owe czasy ogromny i nowoczesny ukończono w latach 1868/69 to jest po śmierci lekarza, nazywając go popularnie „Juliuszem”. Doprowadził do otwarcia domu dla sierot w Lyskach.

Był dobrym chrześcijaninem / w młodości chciał zostać duchownym / o czym świadczą jego niezliczone dobre uczynki. Często bywał w chałupach u biednych chłopów lecząc ich za darmo, a przy okazji ucząc się języka tutejszego . Dawał praktyczne rady w zakresie profilaktyki zdrowotnej.

Okazał się urodzonym folklorystą. Zebrał nie tylko słowa piosenek / około 550 / , ale utrwalił je dzięki zapisowi nutowemu. Pomógł mu w tym kapelmistrz księcia. Zbiór tych pieśni wydał w 1863 roku we Wrocławiu, a w jedna z pieśni zaczyna się słowami „ Idzie Karolinka do Bogumina ... ,,

Pasjonował się etymologią . Odkrył na terenie swojego działania około 400 gatunków chrząszczy, które opisał w prasie specjalistycznej . Zbiór chrząszczy był tak cenny , że znalazł się w Muzeum w Berlinie. Niestety uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

Kolekcjonował też ptaki.

Oficjalnie zmarł na udar serca w styczniu 1965 r. Wersja ludowa mówi, że w wyniku strzału w serce podczas polowania. Jego śmierć przeszła bólem serca szerokich rzesz ludzi, dla których był dobroczyńcą.

Pomimo upływu tak wielu lat od śmierci Juliusza Rogera, okoliczna ludność do dnia dzisiejszego składa na Jego grobie w Rudach Raciborskich / obecnie graniczących z Rybnikiem /, wiązanki kwiatów i zapala znicze.

Źródła: Rybnik, zarys dziejów miasta ... ŚIN 1986; Ziemia rybnicko – wodzisławska, „Śląsk” 1970, M. Kula, Boguszowice, 2008.

7. Karol Godula

Urodził się w 1791 w Makoszowach, jako syn nadleśniczego Józefa i Franciszki z Haniszów. Rodzinnie związany z Lyskami. Zmarł 1848 r.

Uczył się i studiował na Śląsku - w Przyszowicach / kiedyś wchodziły one i Lyski w skład powiatu rybnickiego /, Rudach Raciborskich w szkole realnej prowadzonej przez cystersów o wysokim poziomie nauczania oraz Szkole Głównej w Opawie.

Dzięki pracowitości, dogłębnej wiedzy i wrodzonym zdolnościom już w wieku lat 27 był zarządcą majątku hrabiego Ballestrema, jednego z najbogatszych ludzi na Śląsku.

Żyjąc bardzo oszczędnie oraz inwestując w dochodowe przedsięwzięcia dorobił się ogromnej fortuny niewiele ustępującej tej, którą miał jego pierwszy pryncypał.

Początkowo inwestował w produkcję cynku, którego cena była tak wysoka, że nakłady inwestycyjne zwracały się w ciągu kilku miesięcy. W tym czasie określano go jako „króla cynku”.

Pod koniec życia posiadał lub miał: duże udziały w kopalniach galmanu, rud cynku; huty cynku i żelaza; kopalnie węgla, dobra ziemskie około 1700 hektarów. Będąc w Jego posiadaniu środki finansowe w postaci gotówki i listów zastawnych wynosiły aż 750 tysięcy talarów.

Ogólna wartość jednopokoleniowego dorobku K. Goduli wynosiła 2 miliony talarów. Racjonalnie rozumując, aby nie dopuścić do rozproszenia i zmarnowania swojego dorobku wyznaczył uniwersalną spadkobierczynię, córkę swojej służącej Joannę Gryczik / Gryzik/, która miała wtedy zaledwie 6 lat. Opiekunowie uprzednio wspaniale wyedukowani przez K. Godulę oraz cechując się dużą uczciwością, zwiększyli znacznie jej majątek do czasu osiągnięcia przez nią pełnoletności.

Szczytowym ich osiągnięciem było założenie w Chebziu nowej huty cynku „Godula”.

W latach 1858-61 powstała kolonia 21 budynków rozmieszczonych wokół placu targowego. W ten sposób utworzono centrum dzisiejszej dzielnicy Godula w Rudzie Śląskiej Joanna Gryczik kontynuując dzieło swojego dobroczyńcy w oparciu o kadry, jakie zostawił, w pełni okazała się godna spadku.

Społeczeństwo do dziś pozytywnie ocenia jej działalność, czego dowodem jest ulica Joanny w Goduli. W 1905 roku majątek Joanny oraz jej męża Schaffgotscha wynosił 50 milionów marek i według szacunków wzrósł ośmiokrotnie, w odniesieniu do spadku Karola Goduli.

Trzeba podkreślić, że formalnie niemal cały majątek był w rękach Joanny. Rozległa i różnorodna działalność inwestycyjna zarówno Goduli jak i opiekunów Joanny oraz małżeństwa Schaffgotschów stwarzała nowe miejsca pracy, godziwy zarobek i dobre warunki mieszkaniowe - jak na ówczesne czasy.

Dorobek K. Goduli do dziś stanowi przykład nowoczesnej przedsiębiorczości opartej na pracy i solidnej wiedzy.

Właśnie w uznaniu dokonań tego geniusza biznesu startującego z nizin społecznych, głównie w oparciu o swoją wiedzę, prowadzi działalność Górnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości im. Karola Goduli w Chorzowie.

Źródła: Jerzy Jaros, Tajemnice górnośląskich koncernów. ŚIN Katowice 1983

8 . Pius X

Święty beatyfikowany 9 sierpnia 1903 roku.

Jego ojciec Jan Krawiec był Ślązakiem / niektórzy temu zaprzeczają /, który jako pacyfista nie chciał wojować. W czasach napoleońskich 1812/1813 opuścił rodzinne Boguszyce koło Toszka i udał się do Włoch.

Ze względów praktycznych przekształcono mu tam, tłumacząc bezpośrednio nazwisko Krawiec na Sarto. Pius X nosił więc przed wyborem na papieża imię Giuseppe i nazwisko Sarto.

W wieku 23 lat, za specjalną dyspensą papieską – ponieważ brakowało mu ośmiu miesięcy do wieku wymaganego przez prawo kanoniczne – otrzymał święcenia kapłańskie i posługiwał jako ksiądz parafialny aż do listopada 1875 r., kiedy to dzięki swoim wybitnym zdolnościom pasterskim i administracyjnym został mianowany kierownikiem duchowym seminarium i kanclerzem archidiecezji. Funkcje te sprawował do otrzymania sakry biskupiej w 1884 r.

Przez następnych dziewięć lat był biskupem Mantui; później otrzymał biret kardynalski i został patriarchą Wenecji. Zajmując coraz wyższe stanowiska w hierarchii kościelnej, Józef Sarto zawsze pamiętał o najuboższych, rozdając jałmużnę i wielkodusznie pozostawiając sobie niewiele, albo zgoła nic z rzeczy materialnych.

Często mawiał: „Urodziłem się ubogi, żyłem w ubóstwie, i pragnę umrzeć w ubóstwie”. W 1903 r. zmarł papież Leon XIII i zwołano konklawe, aby wybrać jego następcę. 4 sierpnia wybór padł na kardynała Sarto, który jako 255. papież obrał imię Pius (‘pobożny’) i motto ‘Odnówić wszystko w Chrystusie’.

Aby zrealizować motto swego pontyfikatu, papież Pius X zachęcał wiernych do wielkiej pobożności eucharystycznej oraz częstego przyjmowania Komunii św.. Obniżył wiek, w którym dzieci miały po raz pierwszy przystępować do tego Sakramentu, do 7 lat. wprowadził ułatwienia związane z udzielaniem Eucharystii chorym.

Wydał konstytucję „Commisium nobis”, w której w sposób zdecydowany potępił i zakazał pod karą ekskomuniki stosowania przy wyborach papieża ekskluzywy / weto / państwowej.

Pius X zmarł 20 sierpnia 1914 r., w kilka miesięcy po wybuchu I wojny światowej, pogrążony w wielkim smutku z powodu olbrzymich nieszczęść, jakie wkrótce miała wycierpieć cała ludzkość.

Przypomniano wówczas jego słowa: „Z radością oddałbym życie, aby oszczędzić moim

biednym dzieciom tych straszliwych cierpień”.
W 1954 r. został kanonizowany przez Ojca Świętego Piusa XII.

Zasługą Piusa X w odniesieniu bezpośrednio do Polski było podniesienie do godności Bazyliki - kościoła na Jasnej Górze / także katedry w Płocku / oraz ukoronowanie znajdującego się tam obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Pius X był pierwszym Słowianinem – Ślązakiem , który został papieżem !

Źródła: www.piusx.org.pl. Wikipedia , Pius X

9 . Adolf Pojda

Urodził się 12 czerwca 1881 w Ligockiej Kuźni / parafia w Boguszowice / , w rodzinie Franciszka i Franciszki z domu Piecha. W latach 1887-1895 uczył się w szkole powszechnej w Paruszwowcu. Po złożeniu egzaminu maturalnego w Bytomiu gdzie zaliczał się do najzdolniejszych gimnazjalistów i utrzymywał się z udzielania lekcji; studiował od 1903 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego . W czasie studiów udzielał się naukowo i towarzysko w tajnych organizacjach studenckich skupiających polskich studentów., między innymi należał do Braterskiego Związku Młodzieży Polskiej „Zet „. Niemieckie władze Seminarium Duchownego karały go licznymi upomnieniami i naganami za patriotyczną, propolską postawę. 22 czerwca 1907 r. z rąk kardynała G. Koppa przyjął święcenia kapłańskie. Swoją posługę duszpasterską pełnił początkowo w :Ujeździe, Królewskiej Hucie. Bienkowicach, okolicach Poczdamu, Berlinie. Częste zmiany parafii oddalonych znacznie od siebie zawdzięczał faktowi, że był traktowany jako „niebezpieczny” i chodziło o odsunięcie go jak najdalej od spraw polskich i od Śląska. 20 września 1917 został ustanowiony proboszczem w parafii św. Ottona w Słupsku. W tym okresie udziela się nie tylko w duszpasterstwie, ale również społecznie wśród polskich robotników sezonowych oraz weteranów wojennych I wojny światowej. Coraz bardziej ujawniły się jego narodowe przekonania . Ks. Pojda w grudniu 1924 roku rozwinął propolską działalność agitacyjną przed odbywającymi się wyborami do Reichstagu i do Landtagu pruskiego. W Słupsku czytał ewangelię i wygłaszać kazania także w języku polskim !. Współpracował z ks. dr B. Domańskim prezesem Wychodźstwa Polskiego Mimo atmosfery wrogości, zwłaszcza ze strony urzędników niemieckich, ks. Pojda cieszył się w Słupsku poważaniem i autorytetem. W 1925 roku zasiadał w dwóch deputacjach miejskich powoływanych przez nadburmistrza miasta tj. w deputacji do spraw młodzieży i deputacji szkolnej. Niemcy nie zapomnieli mu działalności , gdy udał się w rodzinne strony, by agitować na Górnym Śląsku na rzecz Polski. W tym samym roku landrat słupski wystąpił z petycją do władz rejencji o wydalenie ks. Pojdy ze Słupska. Nagonka na ks. Pojdę znalazła swe echo nie tylko w kurii wrocławskiej, ale dotarła aż do pruskiego parlamentu. W 1925 roku niemieckie organizacje oraz prasa , zaczęły głośno domagać się wydalenia ks. Pojdy ze Słupska. W tej sytuacji we wrześniu 1926 roku ks. Pojda zwrócił się do kurii wrocławskiej z prośbą o zamianę parafii. Prośba została spełniona. Z dniem 1 stycznia 1927 objął parafię w Leszczynach koło Rybnika . Wkrótce rozpoczął intensywną działalność jako jeden z czołowych członków rybnickiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej. W Leszczynach rozpoczął budowę kościoła św. Andrzeja Boboli i zaczął uświadamianie narodowe. Na początku

okupacji, komendant niemieckiej policji w Leszczynach doniósł w liście do starosty rybnickiego że : „Pojda jest zagorzałym Polakiem , a nacjonalizm niemiecki uważa za nowoczesne pogaństwo

”
Został aresztowany i 15 kwietnia 1940 wyruszył w pierwszym transporcie z Rybnika do obozu koncentracyjnego w Dachau .Prawie przez rok znosił mężnie najcięższe roboty, głód , bicie i poniewieranie, a był przecież w starszym wieku. W obozie wszyscy kapłani w szczególności Ślązacy odnosili się do Ks. Pojdy z wielkim szacunkiem – wspomina współwięzień Ks. Wiktor Jacewicz. Z obozu został wywieziony w tzw. „transportcie inwalidów" i zamordowany dnia 25 maja 1942 w komorze gazowej w Harthaim koło Linzu.

W kościele w Słupsku oraz Leszczynach są tablice pamiątkowe . W tych miastach znajdują się również ulice Ks.Alfonsa Pojdy . W Rybniku mieście rodzinnym chyba nie ?!

Źródła: Wikipedia, www.encyklo.pl – Duchowieństwo . Rybnik. Zarys dziejów..., Kroniki rybnickie . W. Wieczorek – Ks. Adolf Pojda

10. Henryk Sławik

Urodzony w 1894 roku w Szerokiej powiat rybnicki , zmarł w 1944 roku zamordowany w Mauthausen.

Od urodzenia związany z Górnym Śląskiem, uczestnik wszystkich trzech powstań śląskich, aktywny działacz plebiscytowy, od 1934 roku członek Rady Naczelnej PPS. Długoletni poseł do Sejmu Śląskiego.Był także delegatem do Ligi Narodów oraz działaczem związkowym .

Po klęsce wrześniowej w 1939 roku znalazł się na Węgrzech , gdzie w styczniu 1940 r współtworzy i staje na czele Komitetu Obywatelskiego ds. Opieki nad Uchodźcami Polskimi . Działalność Komitetu ... koncentrowała się na organizacji: służby zdrowia, systemu świetlic, harcerstwa polskiego organizacji studenckich , wydawnictw prasowych, opracowaniu systemu zapomóg i ich wypłacaniu. . Wśród najbardziej niebezpiecznych i ważnych zadań należała ewakuacja polskich żołnierzy znajdujących się w obozach internowania do Francji.

W uznaniu jego dokonań został mianowany delegatem Ministra Pracy Rządu RP na Uchodźstwie.

Organizował pomoc dla uchodźców cywilnych i pomagał im w wyjazdach na Zachód .

We współpracy z delegatem węgierskiego rządu Józefem Antallem wystawiał uchodźcom dokumenty , które wielu z nich – zwłaszcza uciekającym z Polski Żydom uratowały życie.

Pomagał także ratować żydowskie dzieci, dla których wraz z dr Józefem Antallem oraz innymi utworzył sierociniec w miejscowości Vac pod Budapesztem, który oficjalnie nosił nazwę Dom Sierot Polskich Oficerów.

Szacuje się, że Henryk Sławik uratował życie prawie 30 000 polskim uchodźcom , wśród których było około 5 000 Żydów.

Aresztowany został w 1944 roku po wkroczeniu Niemców na Węgry, za sprawą Polaka ,konfidenta niemieckiego. Doskonale wiedział, że pozbawienie wolności było tylko kwestią czasu.

Mając paszporty i wize do Szwajcarii / dla całej rodziny/ trwał do końca na swoim obywatelskim posterunku służbowym z myślą o innych, w przeciwieństwie do plejady dygnitarzy sanacyjnych , w tym z Prezydentem RP Mościckim i wojewodą śląskim Grażyńskim – którzy haniebnie uciekli z kraju.

W śledztwie straszliwie katowany , całą odpowiedzialność wziął na siebie, nie przyznając się do znajomości i współpracy z Antallem.

Zamordowano go 23 sierpnia 1944 r, w niemieckim obozie koncentracyjnym Mauthausen

– Gusen. Żona H. Sławika , Jadwiga przeżyła obóz Ravensbruck i po wojnie odnalazła swoją córkę Krystynę.

Za ratowanie Żydów z narażeniem własnego życia w 1990 roku H. Sławik został pośmiertnie uhonorowany tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata przez izraelski Instytut Yad Vashem.

W Polsce dopiero w 2004 roku nadano mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski .

Dnia 25 lutego 2010 roku odznaczony został pośmiertnie Orderem Orła Białego. Uroczystość odbyła się w Katowicach w obecności Prezydentów Polski i Węgier – lepiej później niż wcale.

W siedzibie Związku Górnośląskiego w Katowicach jest wystawa Henryk Sławik – bohater na każdy czas.

Jest doskonałym wzorem chrześcijanina , co wynika z faktu, że przez całe życie dobro drugiego człowieka przedkładał nad własne. Zapłacił za to z własnego wyboru najwyższą cenę – męczeństwo i śmierć.

Źródła : Wikipedia; Nowa historia.interia – H. Sławik : Piękna przemilczana postać; wyborcza.pl 6 maj 2013 Historia Sławika

11 . Pelagia Konsek

Urodziła się dnia 7 kwietnia 1891 roku w Ligockiej Kuźni , jako córka Józefa Piechy i Marianny Jonderko. Rodzina była na wskroś pracowita, polska i religijna . Krewnym jej był Ksiądz Adolf Pojda urodzony również w Ligockiej Kuźni za sprawą jego matki, która pochodziła z domu Piecha. Jak wiadomo Ks. A. Pojda określa się jako wielkiego kapłana i społecznika .

. Ich krewny Jan Piecha w rodzinnej miejscowości ufundował w połowie XIX wieku kaplicę.

W młodym wieku wyszła za Wincentego Kula z Boguszowic ,z którego rodu wywodzili się w minionym okresie wójtowie . Z małżeństwa tego było troje dzieci. Wcześniej owdowiała i z małymi dziećmi przez kilka lat , samotnie i z powodzeniem prowadziła duże ponad dziesięć hektarowe gospodarstwo rolne. W pamięci mieszkańców wioski zapisała się jako osoba tak zdrowa i silna , że z powodzeniem wykonywała prace przynależne mężczyznom. Po raz drugi wyszła za mąż, za Pawła Konska powstańca śląskiego , również rolnika . Z małżeństwa tego pochodziło dwoje dzieci. Potomstwo wychowała w duchu pracowitości , gospodarności , wszelkich cnót chrześcijańskich i patriotyzmu. Na sześciu wnuków z jej pierwszego małżeństwa czterech było nadsztygarami , jeden kierownikiem działu w Dyrekcji Rybnickiego Zjednoczenia PW , a jeden kierownikiem działu na kopalni , umocowany jako jej pełnomocnik .

Zapamiętane są jej słowa z czasów plebiscytu : „, lepiej w Polsce jeść obierki niż w Niemczech kiełbasę” . W Boguszowicach za Polską oddano ponad 81 procent głosów to jest około dwa razy więcej niż przeciętnie na obszarze plebiscytowym. Jako aktywna działaczka Związku Matek Polek z nastaniem okupacji była szykanowana . Część miejscowych Volksbundowców groziła Rodzinie przypadkiem mienia i wysyłką do Generalnej Guberni. W czasie terroru hitlerowskiego i po wojnie wspomagała partyzantów , głównie poprzez swego szwagra Wilhelma Kula / pseudonim „, Bogucki „,/ . Córka Anna , była łączniczką w Armii Krajowej.

W maju 1946 r jej mąż został posądzony o to, że jakoby ukradł w czasie przywozu węgla z kopalni kilka desek / inna wersja mówi o kawałku zbędnej już na kopalni gumowej przenośnikowej

taśmy / . Wysoce prawdopodobnym jest ,że była to prowokacja , bo milicjanci w obejściu nie znaleźli tych przedmiotów, a sprawa przycichła i uznana została za nie byłą. Przesłuchiwany na miejscowym , pobliskim posterunku Milicji Obywatelskiej w tej sprawie oraz na temat

partyzantów , uciekł i ukrywał się poza domem. W tym czasie we wsi było również wojsko ścigające 'żołnierzy wyklętych',. Milicjanci nachodzili wielokrotnie Pelagię Konsek grożąc jej rozstrzelaniem za rzekome ukrywanie męża. W rzeczywistości nie знаła ona miejsca jego pobytu. Jeden z milicjantów groził , że w nocy powróci i ją zastrzeli. Obawiając się spełnienia groźby / późnym wieczorem lub w nocy / udała się do swoich zamężnych córek mieszkających kilkaset metrów dalej na tej samej ulicy. Po przebyciu około 100 metrów została zamordowana serią z pepeszy, przy czym jeden pocisk trafił prosto w serce. Rodzina nie została powiadomiona o wynikach postępowania na tę okoliczność do dnia dzisiejszego. Rozpowszechniono jedynie informację, że sprawca zginął w czasie walk z partyzantami i dalsze śledztwo jest zbędne. Wydaje się, że dokonana zbrodnia była celowym działaniem , mającym na celu między innymi zastraszenie ludności, a w konsekwencji ograniczenie udzielania pomocy „żołnierzom wyklętym”,. Elementem zastraszenia był również towarzyszenie konduktowi pogrzebowemu uzbrojonego w pepeszę funkcjonariusza milicji. Rodzina nie uzyskała żadnego zadośćuczynienia i przeprosin do dnia dzisiejszego . W świetle wysokich gratyfikacji finansowych dla niektórych potomków „ żołnierzy wyklętych ' i „poległych „ budzi to wiele refleksji

Na miejscu kaźni Rodzina chciała ufundować tablicę pamiątkową, ale właściciele gruntu gdzie zginęła , zapewne zastraszeni przez władze komunistyczne nie wyrazili zgody. Wnioskuje się, aby w Panteonie Górnos Śląskim była tablica ku czci bezimiennych nieznanymi ofiar systemów totalitarnych.

Źródła :M.Kula . Boguszowice , Wydawnictwo „Vectra” ;
Encyklopedia powstań śląskich . Opole 1982 r. Wspomnienia rodzinne .

12. Artur Trunkhardt

Artur Trunkhardt urodził się 10 lipca 1887 r. w Gelsenkirchen. Matka, była Holenderką i mówiła po niderlandzku. Ojciec, Adolf Trunkhardt, był przez jakiś czas kierownikiem oddziału ratownictwa górniczego w rejonie Nadrenii i Zagłębia Ruhry, gdzie pracowali między innymi górnicy pochodzący z Górnej Śląska , których zarówno ojciec jak i syn cenili wysoko.

Z osobistych jego wspomnień wynika, że już w dzieciństwie miał bliską styczność z Polonią w Nadrenii i Zagłębiu Ruhry.

Z zamiłowania studiował historię, szczególnie porozbiorowe losy Polski. Dzięki studiom, oprócz języków „domowych” niderlandzkiego i niemieckiego oraz gwary polskiej Westfaloków, znał i inne języki..

Nie wiadomo też, co spowodowało, że trafił na Górny Śląsk.

Od 1914 r. Trunkhardt mieszkał w Rybniku, . Na początku 1915 r. został powołany do wojska. Przebywał w Francji , Serbii, a potem na froncie włoskim .

Pod koniec wojny za konflikt z dowódcą dotyczący polskich spraw miał być sądzony. Wrzenie rewolucyjne w Niemczech uchroniło go przed represjami i umożliwiło mu powrót do Rybnika. Ocalony przez niemiecką rewolucję znalazł zatrudnienie w lokalnej gazecie „Rybniker Stadtblatt”.

Artur Trunkhardt był w latach 1918 – 1939 redaktorem i wydawcą m. in. gazety „Katholische Volkszeitung”. W czasie plebiscytu i dziennik ten był organem Polskiego Komitetu Plebiscytowego, który agitował ludność, głównie pochodzenia niemieckiego do głosowania w plebiscycie za Polską.

W uznaniu zasług za aktywny udział w powstaniach śląskich i plebiscycie był odznaczony

przez władze polskie.

Aktywnie występował przeciwko ruchowi hitlerowskiemu oraz samej osobie Hitlera. W 1934 r. odbyła się rozprawa sądowa przeciwko A. Trunkhardtowi za umieszczenie trzech kolejnych artykułów informujących o zbrodniach hitlerowców.

Po kilku rozprawach zapadł wyrok skazujący oskarżonego na 10 miesięcy więzienia .

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, a Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił apelację , stwierdzając , że artykuły te znieważały ; .. Wodza i Kanclerza Adolfa Hitlera jako głowę państwa niemieckiego .. ,,

Był człowiekiem aktywnym opowiadającym się za Polską , zwalczającym nacjonalizm niemiecki, a zwłaszcza najbardziej jego zdegenerowaną formę – hitleryzm.

Ten wybitny działacz urodził się jako Niemiec , a zmarł 1965 r - w wyniku własnego wyboru jako Polak .

Atakowano jego dokonania z przeciwstawnych stron używając różnych błędnych argumentów i to nawet po śmierci. Dokonania życiowe dobrze świadczą o nim , a pamięć o nim zasługuje na utrwalenie.

Źródła :Kroniki Rybnickie nr 1,1983 rok B.Snoch materiały różne . Ziemia rybnicko-wodzisławska , Wydawnictwo „Śląsk” Katowice 1970

13. Wilhelm Kula .

Urodził się 03.10.1895 r. , zmarł 22.03.1968 r. w Boguszowicach obecnie dzielnicy Rybnika..

Biorąc udział w walkach frontowych pierwszej wojny światowej nabył wiedzę wojskową, która umożliwiła mu dowodzeniem plutonem w czasie drugiego i trzeciego Powstania Śląskiego.

Będąc górnikiem Kopalni Jankowice / ówczesna nazwa Szyby Jankowickie / włączył się aktywnie w obronę robotników. Należał do ścisłego kierownictwa strajku okupacyjnego w tej kopalni , który był najdłuższy w historii polskiego górnictwa węgla kamiennego. Było to możliwe dzięki dobremu kierownictwu strajku, determinacji i solidarności pracowników oraz wsparciu żywnościowemu płynącemu od ludzi z okolicznych miejscowości.

W imieniu strajkujących brał udział w negocjacjach z przedstawicielami Dyrekcji Kopalń i Hut Donnersmarcka .

Był aktywnym członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej na Górnym Śląsku. Przedwojenny, wieloletni radny gminy Boguszowice. Za obronę interesów pokrzywdzonych stale był zagrożony przebywaniem w sanacyjnym więzieniu.

Wybuch II wojny światowej zastał go w Boguszowicach, skąd przez lasy dotarł w okolice Wyr i Kobióra , gdzie wziął udział w krwawej bitwie. Rozkaz Powstańczej Komendy Powiatowej w Rybniku z 31 sierpnia 1939 nakazujący wycofanie się do punktu zbornego w Jankowicach pszczyńskich został wydany za późno i nie dotarł w odpowiednim czasie do wielu powstańców .

Od tej chwili walczy bezustannie , aż do okolic Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie 17 września zaprzestano walk. Z ukrycia ogląda wspólną paradę wojsk niemieckich oraz sowieckich.

Wraca w rodzinne strony by kontynuować walkę z hitlerowcami. Na skutek donosu do gestapo już 14 października 1939 roku zostaje aresztowany. Przebywał w więzieniu do 5 grudnia 1940 roku . Zarzucano mu, że podczas kampanii wrześniowej walczył pod Pszczyną.

Oskarżono go też o przedwojenną działalność społeczno – polityczną. Zwolniono go, głównie za sprawą odpowiednio urobionego, wpływowego Volksbundowca , który składał korzystne dla oskarżonego zeznania.

Świadom nieuchronnego ponownego uwięzienia, wyjeżdża do Berlina, gdzie w robotniczym, antyfaszystowskim środowisku swojego brata ukrywa się. Wraca w kwietniu 1941 roku i podejmuje pracę w kopalni „Knurów” , gdzie był mniej znany. W październiku 1940 zorganizowano w Rybniku Związek Walki Zbrojnej, który miał charakter wojskowy. Oddziałem politycznym / do spraw propagandy/ kierował po powrocie z Berlina – W. Kula

W grudniu 1943 r. przekształcono Rybnicki ZWZ w Armię Krajową , w ramach Inspektoratu Rybnickiego AK. Tam w oddziale Staiera / Sztajera/ pełni odpowiedzialną funkcję oficera broni .

Długa jest lista dokonań żołnierzy Inspektoratu Rybnickiego Armii Krajowej w walce z faszystami .Realizowane były działania tego samego charakteru , który prowadziła Armia Krajowa w Generalnej Guberni. Brawurowe akcje samego Stefana Ogiermana / pseudonim Szczur / z Boguszowic wystarczyłyby na nakręcenie filmu dokumentalnego. Za pomoc w ujęciu go była wyznaczona wysoka nagroda.

W czasie niespodziewanej obławy i przeszukiwań domu wczołgał się pod łóżko i prosił o ocalenie Matkę Boską .Zdarzył się coś niewyobrażalnego, jeden z hitlerowców zaglądał wnikliwie pod łóżko o nie dostrzegł ukrytego tam W. Kulę. Co więcej siedząc później na łóżku prowadził przesłuchania domowników. Fakt ten umocnił go nadzwyczaj mocno w wierze.

W czasie okupacji pomagał rodzinom, których żywicieli byli więzieni w obozach koncentracyjnych.

Po wojnie W. Kula w uznaniu kompetencji i zasług został wybrany naczelnikiem gminy Boguszowice. Dzięki niemu znamy prawdziwe wyniki głosowania w czasie referendum w gminie Boguszowice, jakże odmienne od oficjalnych.

Przymuszany przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa do wydania swego dowódcy P. Cierpiola zachował się godnie i uciekł do lasu, gdzie formowała się grupa dywersyjna na bazie kompanii rybnickiej. Przedtem doprowadził do przyjęcia swoich ludzi do pracy w MO co skutkowało otrzymaniem bezcennych informacji o zamierzonych działaniach aparatu bezpieczeństwa.

Był współorganizatorem nielegalnego wiecu , który odbył się dnia 3 maja 1946 roku w Rybniku, w obronie demokracji. Uczestniczyło w nim około 2 tysięcy ludzi. Wiec spacyfikowano , ale w terenie sytuacja była stale napięta. Pamiętać należy, że 19 marca 1946 r. zginęli w zasadzce zastawionej przez żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego I Sekretarz PK PPS A.Buchalik będący pasażerem na motocyklu prowadzonym przez funkcjonariusza UB Z. Ćwiklińskiego .

Celem zatrzymania W. Kuli organizowano permanentne obławy. W czasie jednej z nich celowo doprowadzono do wybuchu granatu , który zniszczył częściowo dach jego domu. W końcu został zatrzymany i poddawany bestialskiemu katowaniu . Rany były widoczne pomimo makijażu w czasie procesu sądowego , w którym prokurator domagał się kary śmierci . Oprócz walki zbrojnej obciążało go podpisane zeznanie z 1948 roku, w którym stwierdzał „Byłem wrogiem obecnego ustroju dlatego, że Państwem Polskim rządzi ZSRR, że Polska jest kolonią ZSRR”.

Sąd musiał uznać jednoznaczne dowody, że członkowie patroli dywersyjnych tylko wyjątkowo w obronie własnej podejmowali bratobójczą walkę. Sąd , zapewne w obawie o pogorszenie nastrojów społecznych oraz zmuszony pochylić się nad życiową drogą oskarżonego ,zasądził

długoletnie więzienie .

W czasie odwiedzin w więzieniu rodzina była szykanowana za przybycie do Volksdeutscha ! .

Z więzienia W. Kula wyszedł po ponad 9 latach , za sprawą amnestii wydanej po śmierci Stalina w czasie odwilży gomułkowskiej. Zniszczony wieloletnią walką zbrojną , pobytami w więzieniach / III Rzesza, PRL !! / pomimo swojego wieku – około 60 lat , na skutek okoliczności życiowych to jest niskiej emerytury , ponownie podejmuje pracę, jako górnik pod ziemią w KWK „Jankowice.”

Do końca życia zachował niezłomny hart ducha, jako ten który przez całe życie , czynem realizował hasło ' Honor i Ojczyzna”.

Źródła :A. Dziuba Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim , Studia z dziejów ziemi rybnicko-wodzisławskiej w latach 1945-1989 , M. Kula Boguszowice, ŚiN Katowice 1986 r - Rybnik zarys dziejów miasta ... Wspomnienia rodzinne.

14. Jerzy Ziętek

Urodzony w 1901 roku w Gliwicach , zmarł w 1985 r w Zabrze..

Jerzy Ziętek - podstawowe atrybuty tego wielkiego patrioty to wzorowa pracowitość i gospodarność . Długa jest lista jego sfer działalności : powstaniec śląski, urzędnik samorządowy , żołnierz polski uczestniczący w II wojnie światowej w ZSRR i Ojczyźnie ,mianowany na coraz wyższe stopnie wojskowe aż do generała brygady.

W pamięci mieszkańców Śląska został na trwale, jako : samorządowiec w autonomicznej administracji województwa śląskiego / 1922 – 1939 / , a po wojnie - wojewoda śląski, a potem katowicki oraz przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach , prezes Związku Weteranów Powstań Śląskich, wielokrotnie wybrany na posła , który wykonywał z powodzeniem swoją misję służenia lokalnemu społeczeństwu .

Oddany pracy z myślą o ludziach zawsze i wszędzie. Działając w centralistycznym systemie nakazowo – rozdzielczym potrafił pozyskać środki finansowe, które wsparte społecznymi działaniami pozwoliły wybudować: Stadion Śląski, Wojewódki Park Kultury i Wypoczynku (na hałdach i nieużytkach _ , halę sportowo – widowiskową tak zwany Spodek będącą pierwszą taką potężną budowlą w Polsce , ogromny kompleks domów wczasowych i sanatorów w Ustroniu oraz budynki dydaktyczne Uniwersytetu Śląskiego , Górnośląskie Centrum Rehabilitacji „Repty”. Dzięki jego niestrudzonym wysiłkom nastąpił dynamiczny rozwój Śląskiej Akademii Medycznej i szkolnictwa wyższego w ogóle oraz budowa rozlicznych obiektów

służby zdrowia.

Był orędownikiem ochrony środowiska itd. itp.

Z Jego inicjatywy , dzięki rozlicznym działaniom:

- rozpoczął się proces powrotu do kraju osób wywiezionych do ZSRR w ramach Tragedii Górnośląskiej ,
- Powstańców Śląskich nareszcie uhonorowano w sposób bardziej przyzwoity , w tym poprzez nadanie stopni oficerskich.

W 1975 roku , ku zmartwieniu społeczeństwa przeszedł na zasłużoną emeryturę.

W 1985 roku zmarł , a dzień pogrzebu Jerzego Ziętka był dniem żałoby w województwie katowickim. Na pogrzeb z własnej woli , z potrzeby serca przybyło tysiące ludzi.

Po wojnie swoją aktywność zawodową i społeczną realizował w warunkach niechęci niektórych prominentnych towarzyszy partyjnych, którzy nie mogli mu wybaczyć kariery urzędniczej w czasie sanacji oraz fachowości w zarządzaniu województwem.

Również obecnie ludzie o mentalności homo sovietikus ,chcą pomniejszyć zasługi tego Wielkiego Człowieka. Olbrzymia ignorancja i zła wola święci swoje tryumfy !.

Wygnyany spod Gliwic za umiłowanie Polski, zmuszony uciekać przed hitlerowcami i tułający się w ZSRR zanim trafił do Wojska Polskiego , najlepszy wojewoda w historii ostatnich 100 lat niepodległości Ojczyzny, według spaczonych umysłów ma być usunięty z przestrzeni publicznej.

Wszyscy będziemy sądzeni ze swoich uczynków . Osąd czynów J. Ziętka i jego ocena może być tylko następująca – celująco wypełniał swoje obowiązki jako Wielki Urzędnik i CZŁOWIEK.

Był , jest i powinien być wzorem do naśladowania. Miłował generalnie wszystkich ludzi , bo inaczej nie można wytłumaczyć Jego wyjątkowego poświęcenia w działaniach dla dobra ogółu mieszkańców Śląska i Polski.

Obszerny życiorys Jerzego Ziętka można znajduje się w książce Jana Walczaka pod tytułem „ Jerzy Ziętek Biografia” , Wydawca „Śląsk” Sp z o.o. Wydawnictwo Naukowe Katowice 2002

15. Wilhelm Szewczyk urodził się w 1916 roku w Czuchowie / obecnie Czerwionka – Leszczyny/ . Ojciec Hieronim pochodził z Leszczyn, matka z Opolszczyzny. Ojciec był powstańcem śląskim i pracował jako górnik w kopalni „Dębieńsko” . W. Szewczyk po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował w latach 1927 – 1932 naukę w Gimnazjum Państwowym w Rybniku posiadającym renomę dobrej szkoły. Wykładowcami w Gimnazjum byli doskonali pedagodzy o dogłębną wiedzę. Już wtedy dał się poznać jako społecznik tworząc koło słowianofilów oraz pisarz w piśmie międzyszkolnym .To tutaj w Rybniku rozpoczęła się droga literacka , która uczyniła go najwybitniejszym pisarzem Śląska ostatnich dziesięcioleci. W swoich wspomnieniach napisał : „To był Rybnik. Zresztą wszystko w tym mieście było piękne ... „. W roku ukończenia szkoły średniej debiutował wierszem „Kochaj ziemię śląską „, wydanym w sąsiednim Knurowie. Na szersze wody śląskie wypłynął w 1937 roku dzięki publikacjom o wyraznie polskim obliczu, w „Kuźnicy” i „Zaraniu śląskim!”. Spowodowało to , że w 1939 roku powierzono mu stanowisko kierownika działu literackiego rozgłośni katowickiej, która ze względu na dużą moc nadajnika odbierana była w szerokich kręgach bogatszej części społeczeństwa.

W latach 1937-1939 działał w Obozie Narodowo-Radykalnym i jego ówczesne poglądy antyżydowskie są oczywiste. W 1938 roku ukazał się poemat „Hanyś” ukazujący meandry śląskiej

niedoli poprzez dramatyczne losy Ślązaka. W czasie II wojny światowej wcielony do Wehrmachtu , znajduje się zarówno na froncie zachodnim jak i wschodnim. Został ranny pod Smoleńskiem i leczono go w Turyngi. Wiadomo, że w wojsku krytykował Hitlera za co został aresztowany. Co więcej, pisał wtedy do władz wskazując, że jest Polakiem i nie powinien być w wojsku. W 1942 roku będąc w więzieniu w Katowicach dostaje przepustkę ,dzięki której ucieka do Generalnego Gubernatorstwa , gdzie do wyzwolenia uczestniczył w tajnym nauczaniu.

Po wojnie wrócił do Katowic i w latach 1945 -1947 był członkiem Stronnictwa Demokratycznego. W 1947 pragmatycznie zapisuje się do Polskiej Partii Robotniczej , potem do PZPR świadom zapewne ewentualnych represji za przedwojenna działalność w Obozie Radykalno – Narodowym. Zgodnie z oczekiwaniami władz pisze przeróżne opracowania propagandowe. Częste wizyty u wojewody J. Ziętka mogą wskazywać na ochronę, jaką zapewniał mu być może wojewoda. Wiedza i łatwość nawiązywania kontaktów spowodowała , że asymilacja w wojewódzkim aparacie partyjnym przebiegała pomyślnie. Nastąpiła w najwyższym nasileniu eksplozja działalności : literackiej, zawodowej , politycznej i społecznej, która trwała nieprzerwanie niemal do samej śmierci. Był posłem na Sejm przez 5 kadencji, głównie w Komisji Kultury i Sztuki oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Redaktorem przeróżnych czasopism : „ Fontana' , „Odra”, „Wieczory Teatralne ”, „Śląsk Literacki”, „Przemiany', 'Poglądy.” Był kierownikiem działu literackiego „Trybuny Robotniczej” gazety o największym nakładzie w Polsce. Widoczny był w działalności wielu organizacji społecznych, zwłaszcza literackich. Do dorobku pisarskiego głównie na tematy śląskie należy: nieliczona ilość wierszy i artykułów, powieści w tym: „Wyprzedaż samotności ”, „Skarb Donnersmarcków”, „Klara Krause”. Był wybitnym znawcą literatury niemieckiej. Będąc samoukiem opanował wiele języków i dokonywał mnóstwa tłumaczeń. Starsi ludzie pamiętają go z gawęd telewizyjnych zatytułowanych „Z dymkiem cygara” . Audycji z tego cyklu nadawanych w latach 1983- 1988 było około siedemdziesiąt. Mocno zapracowany odwiedzał rodzinną Ziemię Rybnicka , kiedy tylko mógł . Jego obecność w trakcie Rybnickich Dni Literatury była pewna. Otrzymał wiele odznaczeń państwowych , w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski .Uhonorowano go wieloma nagrodami o odznakami . Był jak mało kto zatroskany o los Ziemi Śląskiej . Na grobie widnieje napis ... ' Żył dla Śląska' Zmarł w 1991 roku w Katowicach i tam został pochowany. Najwyższy czas , aby został jeszcze bardziej uhonorowany, w tym zwłaszcza w Panteonie Górnośląskim bo szedł przez życie z myślą o bliźnich. Źródła: Wikipedia, W. Szewczyk , Wspomnienia . Wydawnictwo „Śląsk ' str 79 ; Wilhelm Szewczyk Biografia twórczości i opracowań

16. ks. Henryk Joško .

Pierwszy proboszcz parafii św. Jadwigi Śląskiej w Rybniku.

Urodził się 16 lipca 1947 w Żorach. Był synem kupca, a następnie pracownika umysłowego w kopalni, Alojzego i Gertrudy z d. Adamek.

Do Szkół chodził w Żorach . . Egzamin dojrzałości zdał w 1965 roku. Po maturze wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne. W roku akademickim 1969/1970 odbył staż katechetyczny w rodzinnej parafii św. Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach.

Święcenia kapłańskie przyjął 30 marca 1972 w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach . Po święceniach był na zastępstwie duszpasterskim w parafiach: w Katowicach i św. Ap. Filipa i Jakuba w Żorach.

Uczestniczył w kursie duszpasterstwa głuchoniemych. Następnie jako wikariusz pracował w parafiach znajdujących się w : Pszczynie i Jastrzębiu Zdroju. W tym czasie zdał egzamin

proboszczowski. Opiniujący go wówczas dziekan dekanatu jastrzębskiego ks. Anzelm Skrobol scharakteryzował ks. Joško jako kapłana „prawego charakteru i czystych intencji”, któremu leży na sercu dobro Kościoła, nie ograniczającego się tylko do wypełniania zadań, lecz szukającego ciągle nowych rozwiązań.

W 1980 roku został mianowany wikariuszem w parafii MB Bolesnej w Rybniku z poleceniem budowy kościoła na osiedlu „Nowiny” oraz zorganizowania tam nowej placówki duszpasterskiej.

Po erygowaniu na osiedlu „Nowiny” nowej parafii św. Jadwigi Śląskiej, w 1982 roku ks. Joško został mianowany jej pierwszym proboszczem. Postarał się także o wybudowanie obok nowego kościoła w Rybniku Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo. Po zakończeniu budowy Ośrodek został oficjalnie przekazany miastu Rybnik. Ks. Joško pomagał także w powstaniu i funkcjonowaniu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, prowadząc Szkołę Życia dla dzieci upośledzonych.

Dwukrotnie zorganizował kolonie dla węgierskich dzieci polskiego pochodzenia. Pełnił ponadto różne funkcje ogólnodiecezjalne: był wicedziekanem, a następnie dziekanem dekanatu Rybnik Centrum, duszpasterzem głuchych i niewidomych w Rybnickim Okręgu Duszpasterstwa Specjalnego, duszpasterzem niepełnosprawnych w archidiecezji katowickiej i Rejonowym Duszpasterzem Rodzin Rejonu Rybnickiego.

Wielokrotnie organizował i brał udział w Pielgrzymkach Rybnickich na Jasną Górę, będąc ikoną tych pielgrzymek.

W kwietniu 1995 roku w uznaniu zasług został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej w Katowicach.

W ostatnich latach życia poważnie chorował. Zmarł 7 lutego 1997 w Rybniku.

Został pochowany przy kościele św. Jadwigi Śląskiej w Rybniku.

Źródło: www.encyklo.pl – Duchowieństwo – Biografie duchownych

17. Jerzy Kucharczyk

Profesor akademicki, ur. w 1914 roku w Leszczynach, zmarł w 2000 roku.

Jego ojciec był pracownikiem kopalni „Chwałowice”.

W 1933 roku ukończył Państwowe Gimnazjum w Rybniku i rozpoczął studia wyższe w Akademii Górniczej w Krakowie – przerwane na skutek wybuchu II wojny światowej – które ukończył uzyskawszy tytuł magistra inżyniera. Pracując w kopalniach: „Chwałowice”, „Rymer”, „Jankowice” - przeszedł kolejne szczeble awansu zawodowego, aż do z-cy dyrektora / Naczelnego Inżyniera / . W 1954 roku został przeniesiony do pracy w Ministerstwie Górnictwa, gdzie pracował przez sześć lat, ostatnio na stanowisku dyrektora Departamentu Inwestycji. W Ziemi Rybnickiej znany jest głównie jako kilkunastoletni Naczelnny Dyrektor Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W 1974 powraca do Ministerstwa Górnictwa na stanowisko I z-cy Ministra Górnictwa i Energetyki, które pełni do 1976 roku. Następnie przez z 3 lata pełnił

funkcję przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa przy Urzędzie Rady Ministrów.

Największe zasługi prof. Jerzego Kucharczyka dla kraju - to ogromny, jego osobisty wkład , w rozwój Rybnickiego Okręgu Węglowego . To w czasie Jego urzędowania w Dyrekcji RZPW ,budowano na terenie ROW najwięcej kopalń oraz mieszkań wraz z całą infrastrukturą społeczną.

Lista Jego dokonań jest przeogromna . Inicjował i wspierał wszelkie pozytywistyczne działania na rzecz społeczeństwa lokalnego , przykładowo w zakresie :

1/ wypoczynku załóg – zazwyczaj każda kopalnia miała dwa ośrodki wczasowe jeden nad morzem , drugi w górach. Orędownik rozbudowy Ośrodka Wypoczynkowo -Sportowego w Kamieniu oraz zagospodarowania pod kątem wypoczynku Zalewu Rybnickiego.

2/ kultury – budowa Teatru Ziemi Rybnickiej , patronat nad Filharmonią ROW, Rybnickie Dni Literatury,

3/ sportu – utrzymywanie KS ROW Rybnik, który miał najwięcej sekcji pierwszoligowych ze wszystkich klubów w Polsce !

4/ wybudowania i utrzymania lotniska w Gotartowicach.

5/ nauki – doprowadził do uruchomienia w Rybniku - Filii Politechniki Gliwickiej oraz Punktu Konsultacyjnego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach , przez co miasto zostało ośrodkiem akademickim ,stosunkowo nielicznym w tym czasie w Polsce.

6/ rozpoczęcia po wojnie badań archeologicznych w grodzisku Gołęźyców w Lubomi, niemożliwych bez wsparcia Dyrekcji Rybnickiego Zjednoczenia PW.

W działaniach tych, często miał jawny lub ukryty sprzeciw aparatczyków z PZPR, zapewne znających jego rzeczywiste poglądy oraz zazdrosnych o jego duże uznanie społeczne. Wiadomo, że był bacznie obserwowany i czekano na możliwość jego degradacji zawodowej i społecznej.

Dyrekcja Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego mieściła się w Domu Królowej Apostołów , gdzie bez przeszkód ze strony władz Zjednoczenia , a zwłaszcza J. Kucharczyka funkcjonował Kościół. Młodzież szkół średnich dojeżdżając do Rybnika po naukę pociągami przed zajęciami gremialnie wchodziła do świątyni na modlitwę. Przed wzorowo utrzymanym budynkiem Dyrekcji RZPW stała figura Matki Boskiej . Próby jej usunięcia były sabotowane, a sama figura została na nowo pomalowana i stała tam przez cały okres funkcjonowania Dyrekcji RZPW w Rybniku. Zdumiewa mądra determinacja utrzymania zastanego stanu rzeczy w sytuacji, gdy bezpośrednio naprzeciw po drugiej stronie ulicy miały siedzibę lokalne władze PZPR chcące zmienić ten stan rzeczy. Wymusiły one ukaranie dwóch pracowników Dyrekcji za zlecenie pomalowanie figury.

Powyższe dokonania mogły być udziałem jedynie człowieka o dużej miłości bliźniego, przepełnionego troską o jakość życia mieszkańców Rybnickiego Okręgu Węglowego. Zasługi J. Kucharczyka dla ROW są adekwatne dla tych , które są udziałem Jerzego Ziętka w odniesieniu do województwa katowickiego / śląskiego

Źródła: L.Musiolik , Rybniczanie. Słownik biograficzny.R- k 2000 r. , www.nwsd.pl. Ślązacy

18. Alojzy Frelich urodził się w 1924 r. w Gotartowicach /obecnie dzielnica Rybnika /.

Przed wojną uczęszczał przez rok do gimnazjum w Żorach oraz aktywnie uczestniczył w harcerstwie . Pracował jako ślusarz w Hucie Silesia oraz w gotartowickiej fabryce Sygnały . Nabyte doświadczenie zawodowe i trud pracy fizycznej okazały się przydatne w czasie pobytu w obozach koncentracyjnych. Rodzina była bardzo patriotyczna. W Auschwitz zostali rozstrzelani: ojciec Ludwik Frelich (były powstaniec śląski), siostra Anna Liszka oraz szwagier . Na początku 1940 roku założono Polską Tajną Organizację Powstańczą / PTOP/ , której dowódcą został Alojzy Frelich . Członkowie organizacji wywodzili się głównie z Gotartowic , a jej zasięg

działania wychodził poza powiat rybnicki. Zasadniczym celem PTOP , było wywołanie w odpowiednim momencie zbrojnego powstania w ramach działań na rzecz wskrzeszenia państwa polskiego. W czerwcu 1940 dzięki zdobytym: radiu , maszynie do pisania i powielaczowi , drukowano i rozpowszechniano pismo „Zew Wolności” . Pojedyncze egzemplarze gazetki docierały nawet do Szczakowej i Łabęd . Organizacja zbierała wśród szerokich kręgów ludności miejscowej pieniądze / co dostrzegli hitlerowcy/ , które w wysokości kilkudziesięciu marek przekazywała rodzinom, których członkowie przebywali w więzieniu lub obozach.

Hitlerowcy w wyniku dochodzeń rozpracowali organizację i w nocy 22 maja 1942 r. okrążyli Gotartowice i przystąpili do aresztowań. Zatrzymano 15 mężczyzn i chłopców oraz 3 kobiety. W trakcie próby aresztowania zastępcy Dowódcy PTOP Pawła Holka doszło do wymiany strzałów , które spowodowały jego śmierć. Niemcy znaleźli broń i dowody na szeroką działalność organizacji. Aresztowanych odwieziono do Oświęcimia , gdzie nastąpiło ich rozstrzelanie.

Nastąpiła druga obława , rezultatem której było zatrzymanie dalszych 72 osób, które również straciły życie w Obozie Oświęcimskim . W dniu 22 lipca 1942 na oczach tysięcy ludzi spędzonych z okolicznych miejscowości pod karą wywiezienia do obozu koncentracyjnego, powieszono dwóch braci Buchalików. Przygotowano trzy szubienice , trzecią dla Alojzego Frelicha , którego nie udało się sprowadzić. Wściekli hitlerowcy musieli szubienicę przed egzekucjami rozebrać.

A. Frelich od marca 1942 ukrywał się przed poborem do Wehrmachtu ,dzięki czemu uniknął aresztowania w czasie likwidacji organizacji . Schwytyany został 22 czerwca 1942 podczas próby przekroczenia granicy austriacko-szwajcarskiej. Aresztowano go pod przybranym nazwiskiem co uratowało mu życie. Początkowo przebywał w więzieniu w Norymberdze. W maju 1943 przesłano go do obozu koncentracyjnego Flossenbürg (nr 2251), 11 marca 1944 do Mauthausen (nr 56625), a tydzień później do Gusen I . Od kwietnia 1944 do wyzwolenia przebywał w obozie Gusen II, gdzie pracował między innymi przy drażeniu sztolni dla podziemnej fabryki.

Po wojnie Alojzy Frelich wraca w rodzinne strony . Natychmiast został inwigilowany i szykanowany przez aparat bezpieczeństwa. W końcu znalazł zatrudnienie w Dyrekcji Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, gdzie pracował kilkadziesiąt lat w pionie inwestycyjnym , pełniąc odpowiedzialną funkcję sekretarza Zjednoczeniowej Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych . Podkreślić należy , że Rybnickie Zjednoczenie PW realizowało przedsięwzięcia inwestycyjne w skali ogromnej , będąc miejscem budowy jednym z największych w Polsce. W latach sześćdziesiątych z chwilą umożliwienia mu zdobycia średniego wykształcenia , uczęszcza do Technikum Budowlanego w Raciborzu , gdzie zdał maturę. Zawsze oddany pracy na rzecz ludzi znajdujących się w potrzebie, przez kilka kadencji udziela się w pracy społecznej w Zarządzie Związku Zawodowego Górników przy Dyrekcji RZPW. Po przejściu na emeryturę dalej działa społecznie w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Związku Emerytów i Rencistów, interweniując i załatwiając sprawy ludzi będących się w trudnej sytuacji życiowej. Poprzez umieszczenie Alojzego Frelicha w Panteonie Górnośląskim , pośrednio oddana zostanie cześć wszystkim , bardzo licznym bohaterskim antyfaszystom z Gotartowic. Źródła : Ziemia rybnicko – wodzisławska . Wyd. „Śląsk” Katowice 1970; L. Musiolik ,

Rybniczanie. Słownik biograficzny . Artus, Rybnik 2000

19. Śląscy Antyfaszyści .

Powszechna znajomość historii Śląska jest znikoma i co najważniejsze, w sposób zasadniczy wypaczona , a niekiedy błędna . Przykładowe powszechnie stosowane określenia :

- „ Śląsk pod zaborami” zamiast pod panowaniem ,bo rozbiory Polski nie dotyczyły Śląska ;

- „podpisał Volkslistę „ , wiadomo że przyznana komisyjnie przez Niemców grupę narodowościową przyjmowało się do wiadomości z pouczeniem o możliwości odwołania się od niej . Odmowa przyjęcia grupy narodowościowej związana była z natychmiastowymi ostrymi represjami.

„wstąpił do Wehrmachtu „ , w rzeczywistości powinno używać się sformułowania ' został wcielony” bo pobór do wojska był przymusowy, a odmowa służby wojskowej skutkowałą obozem koncentracyjnym lub wyrokiem śmierci.

Pozwala to „mądrym inaczej' mającym wiedzę mitologiczną i mglistą , głosić tezę o ' ukrytej opcji niemieckiej” i pisać bzdury o Volksdeutschach. Historia Śląska jest złożona i każde niemal twierdzenie wymaga domowień , czyli dodatkowych wyjaśnień. Szacuje się , że Ślązacy stanowili około 25 procent wśród wszystkich obywateli III Rzeszy zamęczonych w obozach koncentracyjnych ! Około 30 procent odnosi się do udziału Ślązaków w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Długa jest lista antyfaszystów śląskich, szkoda że brak syntetycznych opracowań w tym zakresie.

Przypominamy, że w czasie II wojny światowej w katowickim więzieniu Niemcy wykonywali wyroki śmierci przy pomocy gilotyny – obecnie znajduje się ona w zbiorach Muzeum Śląskiego . Łącznie zginęło tam ponad 800 antyfaszystów, a ostatnie egzekucje odbyły się dwa dni przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Katowic. Gdyby nie zastosowano się do zaleceń rządu polskiego na uchodźstwie i biskupa S.Adamskiego i jawnie sprzeciwstawiono się przyjmowaniu Volkslisty wiele dodatkowych osób straciłoby życie .

”Akcji „Inteligencja – Śląsk” jest mało znana . W czasie realizacji tej Akcji ... 2 tysiące mieszkańców Śląska zostało zamordowanych przez hitlerowców. .Był to akt barbarzyństwa , który porównać można ze zbrodnią katyńską w aspekcie liczby mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego . Unicestwienie inteligencji śląskiej miało olbrzymi negatywny wpływ na powojenne losy mieszkańców Ziemi Górnośląskiej.

Od Katedry Chrystusa Króla do gilotynowego miejsca kaźni śląskich patriotów jest zaledwie kilkaset metrów. W Panteonie Górnośląskim należy:

- 1/ umieścić gablotkę ze zdjęciem gilotyny oraz dane osobowe bohaterów straconych z wykorzystaniem tego urządzenia,
- 2/ wywiesić wykaz Śląskich antyfaszystów , którzy zginęli w wyniku „Akcji Inteligencja – Śląsk”,
- 3/ przedstawić obszerną informację o ogólnych stratach osobowych Ślązaków w wyniku terroru hitlerowskiego.

Analiza nazw placów i ulic w miastach oraz gminach województwa śląskiego nie wykazała przypadków uhonorowania Śląskich Antyfaszystów. Najwyższy czas zamienić tą kompromitującą władze lokalne sytuację. Społeczeństwo śląskie spontanicznie poparło żądanie utrzymania nazwy Placu Wilhelma Szewczyka i wyraża niezmiernie wysokie poparcie dla dowodów uhonorowania wojewody Jerzego Ziętka . Dowodem jest kilkaset osób biorących udział w wiecu poparcia oraz zebranie kilku tysięcy podpisów za utrzymaniem obecnej nazwy Placu. W warunkach śląskich uzyskanie takich rezultatów poparcia jest rzeczą wyjątkową i należy przychylić się do woli suwerena. Wśród proponowanych w niniejszym opracowaniu osób, które powinny znaleźć się w Panteonie aktywnymi antyfaszystami byli: H. Sławik, W. Kula, W.Szewczyk, J. Ziętek , A. Frelich, A. Trunkhard, , P. Konsek , czyli znaczny odsetek kandydatów. Wskazuje to , że uhonorowanie Śląskich Antyfaszystów jest ze wszech miar uzasadnione i pożądane w imię sprawiedliwości i prezentowania prawdy. Źródła: Z. Janke . W Armii Krajowej na Śląsku . Wyd.

Śląsk 1986. Śląskie studia historyczno – teologiczne .18. Księg.arnia Św. Jacka .K -ce 1985 – M. Sobczyk

20. Tragedia Górnośląska

Tragedia Górnos Śląska dotyczy 150 -200 tysięcy przypadków wywiezienia do ZSRR oraz śmierci niezliczonej do końca liczby niewinnych Górnos Ślązaków. Szczególny jest przypadek objęcia Tragedią ... terenów przed wojną polskich /województwa śląskiego /, a więc także powiatu rybnickiego i miasta Rybnik. Pozbawienie wolności i deportacja powinna mieć tutaj niewielkie rozmiary, bo władze koalicji dopuszczały użycia do odbudowy ZSRR tylko Niemców .

Bezprawne działania władz polskich i sowieckich w odniesieniu do ludzi z przedwojennego województwa śląskiego trzeba uzasadniać następująco :

1. aresztowano obywateli Polski bez podania przyczyn w zakładach pracy , gdzie dobrowolnie podjęli na swoich stanowiskach pracy , działając w ten sposób na rzecz niepodległości Polski i zgubę hitlerowców,
2. osadzono ich w polskich obozach w różnych miejscach i ich charakterze , gdzie nie stawiano im zazwyczaj jakichkolwiek zarzutów , w tym działalności przeciwko Polsce lub Armii Czerwonej ,
3. polscy funkcjonariusze państwowi działali bezprawnie w procesie ich deportacji bo byli to obywatele Polski, często o nieposzlakowanej opinii , a prawo polskie nie dopuszczało deportacji,
4. wywóz przez terytorium Polski do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich / ZSRR/ do łagrów , zakończony niekiedy już śmiercią w morderczym transporcie kolejowym.

Podczas drugiej wojny światowej holenderska kolej rozwoziła Żydów i innych mniejszości do obozów przejściowych, skąd zabierano ich do nazistowskich obozów śmierci. Dziś ta sama kolej zdecydowała się na "gest moralny" i chce przeznaczyć dziesiątki milionów euro na odszkodowania dla ofiar i ich potomków - informuje "The New York Times".

Obecnie , ponad siedem dekad później, Nederlandse Spoorwagen zapowiedziało, że przeznaczy dziesiątki milionów euro na odszkodowania dla ofiar i ich bezpośrednich potomków. Wpłaty, nazywane przez firmę "gestem moralnym", wynosić będą od 5 tys. do 15 tys. euro. Trafia one do Żydów i członków społeczności romskich i Sinti. - patrz portal internetowy Onet z dnia 30.06.2019

Podstawą powyższych zaszłości były uzurpatorskie, komunistyczne władze Polski działające słuźalczo ,w ścisłej współpracy z władzami ZSRR i to na wszystkich odcinkach życia.

Wydały one Dekret Krajowej Rady Narodowej z 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, w tym osób posiadających I i II grupę narodowościową .

Represyjny ten dekret był w oczywistej sprzeczności z zaleceniami prawowitego rządu polskiego w Londynie dotyczącymi przyjmowania niemieckiej Volkslisty dla obrony interesów polskich !. Polski rząd w Londynie był uznawany przez aliantów aż do lipca 1945 roku.

Stanisław Adamski , Biskup Katowicki wybitny polski patriota również zalecał przyjmowanie przyznanej grupy narodowościowej , będącej decyzją stosownych , działających w terenie komisji władz niemieckich. Biskup ten sporządził natychmiast po wojnie obszerną informację dla władz państwowych pod tytułem : „Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w województwie śląskim w czasie okupacji niemieckiej” . W związku z potrzebą rozszerzenia informacji opracował „Domówienie z dnia 22.XI. 1945 r. ” Na przestrzeni całego okresu powojennego dokument ten nie został udostępniony szerokim kręgom społeczeństwa polskiego co skutkuje błędnymi i niesprawiedliwymi osądami w tych sprawach do dnia dzisiejszego.

Warto przypomnieć słowa Paula Zellnera szefa okręgu rybnickiego NSDAP , iż brak było

w terenie prawdziwych volksdeutschów ; nie udało się stworzyć doborowego aparatu mężów zaufania oraz jednego z jego partyjnych towarzyszy, że „ volkslista jest jednym wielkim oszustwem”.

Stworzono bezprawnie - formalne podstawy terroru oraz pozory legalności dla planowanych działań ,głównie w stosunku do mieszkańców przedwojennego, należącego do Polski – Śląska , którzy posiadali obywatelstwo polskie.

Samozwańcze polskie władze komunistyczne widząc absurdalność i wady postanowień wyżej wymienionego dekretu , bardzo szybko bo już 7 maja 1945 r. obwieściły utratę jego mocy. Ale skutki uregulowań tam zawartych spowodowały w późniejszym okresie kilku lat , śmierć niezliczonej do końca ilości niewinnych ludzi z całej Polski.

Tragiczna śmierć dotknęła dziesiątek tysięcy obywatele Polski / Ślązaków/ , którymi się stali w wyniku przyłączenia części Górnego Śląska do Polski w 1922 roku. Obywatelstwa polskiego nie zrzekli się , ani nie zostali go pozbawieni przez władze polskie z zastosowaniem obowiązującego przedwojennego prawa.

Deportacja tych ludzi jednak nastąpiła , co było bezprawiem oczywistym. Skandaliczne warunki panujące w obozach na ziemiach polskich , a później w transporcie kolejowym do miejsc zsyłki w ZSRR oraz tamtejszych łagrach doprowadziły do śmierci większość zesłanych.

Przyjeżdżający ze zsyłki byli krańcowo wyczerpani i chorzy. Cała akcja nosiła cechy ludobójstwa i nie może ulec przedawnieniu.

Odnosnie Tragedii Górnos Śląskiej , domniema się ,że nastąpiło utajnianie dokumentów i ich niszczenie oraz zakaz publicznej informacji aż do 1989 r.

Generalnie zakaz deportacji obywatela polskiego występował stale, jako zapis w Konstytucji.

Skoro nie ma możliwości zadośćuczynienia za te działania o czym świadczą wyroki polskich sądów . to niechaj przetrwa pamięć o Tragedii Górnos Śląskiej , w miejscach publicznych w postaci nazw ulic i placów . tablic pamiątkowych oraz w Panteonie Górnos Śląskim

Uchwała Sejmu RP z dnia 15 maja 2015 r w sprawie uczczenia ofiar Tragedii Górnos Śląskiej z 1945, stanowi między innymi : „, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 70. rocznicę Tragedii Górnos Śląskiej oddaje hołd wszystkim niewinnym ofiarom zbrodni popełnionych przez Armię Czerwoną i komunistyczny aparat bezpieczeństwa - zamordowanym, poszkodowanym, deportowanym do ZSRR, osadzonym w więzieniach i obozach. „ .

Czas na konkretne działania w zakresie oddania czci i zadośćuczynienia ofiarom i rodzinom Tragedii Górnos Śląskiej.

Grzech zaniechania wszelakich władz w świadczeniu prawdy nie może trwać nadal.

Źródła : Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 r. Instytut Pamięci Narodowej , Katowice 2014 r. .

Dariusz Jerczyński ,Historia ... NOŚ 2003 r. ; Kazimierz Popiołek , Historia Śląska od pradziejów do 1945 r. , Wydawnictwo Śląsk 1972 r.;

Uchwała Sejmu MP 2015.477

21. Alojzy Motyka SVD (1914-2005)

Realizując nakaz Św. Pawła zawarty w piśmie 1 do Tymoteusza „17 ' Starszym , którzy dobrze swój urząd sprawują, należy oddawać podwójną cześć, zwłaszcza tym, którzy podjęli się zwiastowania Słowa i nauczania” - proponujemy umieścić w Panteonie ojca Alojzego Motykę misjonarza werbistę. Śląsk ma wyjątkowo dużo wybitnych kapłanów , wśród nich wielu męczenników zamordowanych przez hitlerowców za wiarę .

Ojca A. Motykę wyróżnia głównie gorliwe wypełnianie obowiązków kapłańskich - był wspaniałym robotnikiem w służbie Panu Bogu i ludziom . Niestrudzenie spełniał swoją posługę jako : wykładowca, rektor i członek gremiów zarządzających zakonem „ spowiednik , kaznodzieja ,osoba rozdzielająca błogosławieństwa , kapłan który odprawił 24 tysięcy Mszy Świętych ... !! Działal na obszarze kilku krajów niosąc słowa Ewangelii ludziom wielu narodowości..

Urodził się 16 czerwca 1914 w Chwałowicach i nadano mu imię Alojzy, patrona nauki i studentów. Jako kilkuletnie dziecko wraz z rodzicami zamieszkał w sąsiednich Boguszowicach. . Miejscowości te , aktualnie są dzielnicami Rybnika. Boguszowice były przez wieki miejscowością przynależną do zakonu Cystersów z Rud Raciborskich. Efektem tego była wysoka kultura rolna i hodowlana , w tym w zakresie ryb oraz mocna wiara katolicka mieszkańców .

W czasie reformacji cała rozległa parafia boguszowicka składająca się z kilku miejscowości pozostała wierna wierze przodków. W czasie plebiscytu za Polską głosowało ponad dwa razy więcej niż średnia dla całego obszaru wyborczego .

Miał brata Franciszka, który jako kleryk franciszkański poległ w czasie I wojny światowej .
15 września 1925 został przyjęty do gimnazjum werbistowskiego, a po roku - ponieważ werbiści nie prowadzili w Rybniku pełnego gimnazjum - przeniósł się na cztery lata do Górnej Grupy na Pomorzu. Ostatnie dwa lata (1931-1933) kontynuował naukę gimnazjalną w Rybniku i tu zdobył maturę.

W 1933 roku pojechał do Austrii, gdzie w St. Gabriel k. Wiednia podjął naukę w studium filozoficzno-teologicznym. Tam odbył dwuletni nowicjat i studia filozoficzne. W 1936 roku otrzymał skierowanie na studia teologiczne do Rzymu.

Nie dane mu było jednak ich ukończyć: po pół roku ze względów zdrowotnych musiał je przerwać, gdyż nie odpowiadał mu klimat rzymski. Przełożeni skierowali go do Szwajcarii, gdzie górski klimat powoli przywrócił mu zdrowie. Po 20 miesiącach mógł na nowo podjąć studia teologiczne, tym razem w St. Gabriel.

24 sierpnia 1939 grupa 26 polskich kleryków-werbistów (w tym dwóch wyświęconych kapłanów) opuściła pośpiesznie Austrię, by z chwilą wybuchu wojny nie dostać się do niemieckich obozów internowania lub koncentracyjnych, przed czym przestrzegał ich polski konsul w Wiedniu. Zatrzymali się w Holandii, gdzie podjęli studia teologiczne. Tam 16 czerwca

1940 Alojzy Motyka przyjął święcenia kapłańskie. Lata pobytu w Holandii, to czas niemieckiej okupacji i zarazem lata ukrywania się. Pierwszy rok po święceniach brał udział w rocznym kursie pastoralno-misyjnym u kapucynów.

W następnych latach (1942-1945) mieszkał w Steyl i był kapelanem sióstr Benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu w Tegelen. Równocześnie mógł studiować w Roermond matematykę.

Gdy tylko skończyła się wojna, w lipcu 1945 roku, włączył się do pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Niemczech, którzy wywiezieni zostali tam do prac przymusowych albo po przejściu różnych obozów, nabierali sił i zastanawiali się nad swoją przyszłością.

Począwszy od września 1946 roku uczył łaciny i matematyki w Prywatnym Gimnazjum Męskim Księży Misjonarzy Słowa Bożego w Górnej Grupie. Następnie podjął się pracy duszpasterskiej w Płoskini (1951-1954) i Tolkowcu (1957-1958).

W seminarium misyjnym w Pieniężnie był rektorem domu (1963-1966) i prefektem kleryków (1972-1980). Przez wiele lat należał do rady prowincjalnej, w której pełnił obowiązki sekretarza rady. Uczestniczył także w kilku kapitułach prowincjalnych. We wrześniu 1979 roku wybrano go do rady kapłańskiej diecezji warmińskiej.

Po 31 latach pobytu w Pieniężnie przełożeni przenieśli go w sierpniu 1980 roku do Raciborza na stanowisko kapelana w klasztorze Sióstr Służebnic Ducha Świętego w Annuntiacie.

Przez 18 lat służył siostrom, ucząc m.in. młodsze z nich podstaw języka łacińskiego i niemieckiego oraz historii Kościoła.

Od 8 grudnia 2003 rozpoczął odprawianie Mszy św. na wózku inwalidzkim, przez siostrę pielęgniarkę był przywożony do kaplicy. Przez długi czas przyjeżdżał także na nabożeństwa czy nieszpory.

Msze święte odprawiał prawie do samego końca.

Pełne miłości poświęcenie sióstr w czasie choroby było adekwatne do całej drogi życiowej Ojca,

Zmarł 26 marca 2005. Pochowany został w Raciborzu. Uwielbiał matematykę i liczby , Na pogrzeb a przybyło 65 kapłanów. Przyjechali nieraz z odległych miejscowości z potrzeby serca , aby oddać Mu należną cześć ...

Bibliografia :

Internet "Misjonarz" 2005, nr 9 – wiele dosłownych fragmentów,.

o. H.Kałuża SVD ' TA MOJA MSZA ŚWIĘTA ,, O ś.p. Alojzym Motyce SVD z okazji 65 – lecia kapłaństwa . Wydawnictwo „Maria” Nowa Ruda za zezwoleniem władz zakonnych

Podsumowanie.

1. Opatrzność Boża poprzez zdarzenia, które miały miejsce w przeszłości stworzyła historię. Zadaniem ludzi, a zwłaszcza historyków jest obiektywna ocena i przedstawianie zaistniałych faktów zgodnie z prawdą.
2. Oceniając narody, grupy etniczne i poszczególnych ludzi należy kierować się tymi samymi kryteriami, czyli sądzić taką samą miarą, jak poucza Chrystus.
3. Wszyscy ludzie są grzesznikami popełniającymi czyny złe. Istotą człowieka, który ma wolną wolę powinno być czynienie dobra w rozmiarach zdecydowanie większych od popełnianych przewinień.
4. Ocena ludzi musi być kompleksowa i zasadać się na całokształcie ich działalności, a nie wybiórczych zdarzeniach pod tendencyjne preferowane cele. W tym kontekście przynależność partyjna w PRL warunkująca szersze możliwości działania na rzecz bliźnich nie powinna ich dyskredytować. O faktycznych przekonaniach członków PZPR niech świadczy fakt ich zachowań w czasie powstawania „Solidarności”. W Dyrekcji Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego z siedzibą w Jastrzębiu Zdroju do „Solidarności” zapisało się więcej pracowników /głównie członków PZPR/, aniżeli liczyła tamtejsza Podstawowa Organizacja Partyjna.
W tym czasie przynależność do „Solidarności” nie wiązała się z profitami, a wręcz przeciwnie – było realne ryzyko represji.
5. W odniesieniu do życiorysów J. Ziętka, W. Szewczyka, J. Kucharczyka, liczy się ogrom pozytywnych ich dokonań, a nie tendencyjne negowanie ich dorobku tylko dlatego, że byli członkami partii pełniąc w niej funkcje „przynależne”, do zajmowanego stanowiska służbowego. Jak mało kto realizowali oni podstawowe przykazanie boskie nakazujące miłować bliźnich. W tytanicznej ich pracy brak grzechów zaniechania w przedsięwzięciach na rzecz dobra ogółu społeczeństwa.
6. Wiadomo że, aby zrozumieć teraźniejszość należy znać przeszłość. Ludzie nie znający swych przodków są sierotami społecznymi. Klania się również przykazanie: czcij ojca swego i matkę swoją. Dlatego umieszczenie wspomnienia o Gołęźcach, jako praojcach Górnoszlązaków jest bezwzględnie konieczne.
7. Możliwość powoływania się na Św. Cyryla i Św. Metodego, jako pierwszych głosicieli Ewangelii na terenie Górnego Śląska, jest powodem do dumy, którą należy stale podkreślać.
8. Dobór propozycji dokonano z myślą o przedstawieniu różnorodności postaci i ważnych zdarzeń, stąd prezentacja osób o znaczeniu lokalnym będących jednak solą tej ziemi.
To oni w swojej mnogości w znacznej mierze wpływali na historię G. Śląska.
9. Proponowani do Panteonu Górnoszląskiego wyszczególnieni w załączniku do pisma przewodniego zostali ujęci chronologicznie od momenty udokumentowania pierwszych naszych plemiennych przodków. Umożliwiło to odejście od prezentowania historii mglistej i mitologicznej spotykanej tu i ówdzie.

10. Powyższe założenia wykorzystane w naszych propozycjach wynikają z przekonania , że inni wnioskodawcy przedstawią postacie generalnie pierwszoplanowe w historii G. Śląska - władców i dowódców, duchowieństwo ,w tym świętych i męczenników za wiarę ; noblistów, pisarzy, naukowców, artystów , sportowców itp.itd

11. Preferujemy uniwersalne wzory do naśladowania bez kontekstów ideologicznych i jakichkolwiek preferencji politycznych. Szanujemy i uznajemy takie wzory postępowania , których realizacja wpisuje się w nakazy ewangeliczne, a nie widzi mi się spaczonych umysłów ludzkich.

12. Mamy nadzieję, że nasze uzasadnione propozycje znajdą uznanie i akceptację u decydentów mających ostateczny wpływ na ekspozycje w Panteonie Górnośląskim.

Z Bogiem.